Nr. 110. Wtorek, 14. Maja 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** przenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 kwietnia b. r. zezwolić najmiłościwiej przyjąć i nosić radcy Dworu dr. Maryanowi Sokołowskiemu w Krakowie, krzyż komandorski królewsko-włoskiego orderu korony, a Helenie hrabinie Mierowej w Wiedniu, krzyż dewocyjny niezawisłego orderu kawalerów maltańskich.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora, dr. Fryderyka Zolla, zwyczajnym profesorem austryackiego prawa cywilnego na Uniwersytecie krakowskim.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował nauczycielkę ćwiczeń w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, Cezarynę Nowicką, główną nauczycielką w tymże zakładzie.

C. k. Ministerstwo handlu zamianowało pomocniczego mechanika w Wiedniu, Rudolfa Dworaka, c. k. mechanikiem dla telefonów w Krakowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Józefa Kapturkiewicza z Krakowa do Chrzanowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 maja.

Utrzymująca stosunki tak z kołami rządowemi jak i przewódcami hakatystów, *Tägl. Rundschau* umieściła z okazyi zmian w gabinecie pruskim dłuższy artykuł p. t. „Nowe zadanie", w którym mieści się szereg uwag i propozycyi co do polityki rządowej w prowincyach wschodnich t. j. w Poznańskiem i Prusach zachodnich. Autor artykułu wywodzi najpierw, że jeżeli gdziekolwiek ustąpienie pana Miquela z ministerstwa przyjęto ze szczerym żalem, to w prowincyach wschodnich, tam bowiem uchodził on za męża, który śledził najbaczniej próby zesłowiańszczenia i zubożenia wschodu niemieckiego, tam spodziewano się po nim, że pozyska nietylko swoich kolegów, ale i cesarza na rzecz jędrnej polityki w obec „rozpierającego się" polonizmu. Widział on jasno, iż kwestya kresów wschodnich jest nietylko jedną z najważniejszych spraw polityki pruskiej, ale wprost kwestyą, od której pomyślnego rozwiązania zależy najbliższa przyszłość pruskiej ojczyzny. Tak wiele omawiana i aż do przesytu przedyskutowana sprawa kanałowa jest w gruncie kwestyą techniczną i czy koleje, czy też kanały zostaną zbudowane, to nie zachwieje przyszłości Prus. „Jeżeli jednak pozwolimy — pisze autor — dalej słowiańszczyć się naszemu wschodowi i popadać nadal w niższą kulturę, natenczas wśród pokoju przepadną te dzielnice dla Prus i Rzeszy i powstanie dla nich niebezpieczeństwo, którego odwrócenie stawać się będzie coraz trudniejsze z każdym rokiem.

„P. Miquel przynajmniej okazywał zrozumienie tego, że tu nie zachodzą zwykłe stosunki, którym możnaby zapobiedz atrybucyami władzy pruskiej biurokracyi z jej szablonowemi przywyknieniami i poglądami, że tu raczej nadzwyczajny stan rzeczy wymaga nadzwyczajnych środków i że państwo musi tutaj wielkodusznie pracować dla przyszłości. Zrozumienia nie brakło u Miquela, tylko siły, aby to zrozumienie wyzyskać praktycznie albo też władzy, by słowa zamienić w czyny; ale czego on nie mógł przeprowadzić, to pozostawił swoim kolegom ministeryalnym jako spadek i mamy nadzieję, że jego następcy nie zaniedbają właśnie tego dziedzictwa i że zwłaszcza hr. Buelow ujmie w rękę tę sprawę polityki wewnętrznej i doprowadzi ją do pomyślnego końca. Przez to uzyska wdzięczność Prus i Rzeszy i złoży świadectwo swej bystrości w polityce wewnętrznej".

Autor artykułu przypomina w dalszym ciągu, że prasa „patryotyczna", pod którą należy rozumieć naturalnie tę, która popiera politykę hakatystyczną, -- otóż, że ta prasa kładła zawsze na to nacisk, że energiczna, świadoma celu i dążąca śmiało do niego polityka germanizacyjna jest pierwszym warunkiem dla podniesienia w duchu niemieckim kresów wschodnich. Na nie spływać powinny bezustannie błogosławieństwa kultury niemieckiej i tak należy urządzić, aby tam przedstawiciel wyższej kultury — a tym jest Niemiec — mógł żyć bez zbyt wielkich niedostatków duchowych i towarzyskich, aby znalazł pole dla swojego geniuszu, aby tam mieszkał i działał chętnie, ale nie, jak to się często teraz dzieje, poświęcał tylko szereg lat pracy, a potem odwracał się, skoro mu na to tylko pozwolą stosunki ekonomiczne, albo zawodowe. Jeżeli Prusy nie zabiorą się na seryo do podnoszenia kresów wschodnich, natenczas zwycięży niższa kultura — której przedstawicielem jest Polak — a Niemiec zostanie wyparty na zachód. Przez duchowe podnoszenie, jak budowę teatrów i bibliotek, co próbowano w Poznaniu, nie zdziała się wiele.

Autor snując dalej przędzę swoich myśli i projektów, żąda wytworzenia silnego niemieckiego stanu chłopskiego, objęcia dzielnic wschodnich gęstą siecią przemysłu niemieckiego i jak największego zbliżenia tych kresów z pomocą kolei żelaznych, dróg wodnych i t. d. do krajów niemieckich. Autor niewątpi, że hr. Buelow będzie w tej mierze dobrym doradcą korony i że przeto niedaleką jest chwila ziszczenia gorących pragnień, tych wszystkich patryotów, którzy radziby obaczyć prowincye wschodnie wyzwolone z pod przewagi polonizmu, a zażywające błogich owoców kultury niemieckiej.

Intronizacya
ks. biskupa Leona Wałęgi.

Tarnów, 12 maja.

Z nadzwyczajną okazałością odbyła się dzisiaj przed południem uroczystość wprowadzenia ks. dr. Wałęgi na stolicę biskupią w Tarnowie. Wiele domów było przystrojonych w chorągwie o barwach papieskich, krajowych i miejskich; ulice i place na całej przestrzeni od budynku seminaryjnego u którego głównej bramy ustawioną była honorowa straż wojskowa, jako przed chwilowem mieszkaniem ks. kardynała Puzyny, aż do kościoła katedralnego, roiły się tłumy ludności miejscowej i okolicznej a tłumy te zwiększały się w miarę zbliżania się godziny wyznaczonej na pochód procesyonalny z nowym dostojnikiem. Rannym pociągiem lwowskim przybyli Ich Ekscelencye: P. Namiestnik hr. Piniński i Marszałek krajowy hr. Badeni, oraz radca Namiestnictwa Korzeniowski i deputacya uczniów i czeladzi rzemieślniczej założonego we Lwowie przez ks. Wałęgę i otoczonego przez niego szczególną opieką Towarzystwa św. Stanisława Kostki, pod przewodnictwem pp.: ks. Kochańskiego, Żeńczuka Aksentowicza i Dropiowskiego. Ks. kardynał Puzyna, ks. Arcybiskup Bilczewski i ks. Arcybiskup Weber, ks. biskup przemyski Pelczar i ksiądz biskup sufragan krakowski Nowak przyjechali już dnia poprzedniego wieczorem.

Na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia JE. P. Namiestnika miejscowy starosta radca Namiestnictwa dr. Dunajewski z personalem starostwa, generał Longard z orszakiem wyższych oficerów, burmistrz dr. Rogojski i t. d. JE. Pan Namiestnik po krótkiej rozmowie z obecnymi udał się z dr. Dunajewskim do starostwa, przed którem zaciągnięto wojskową straż honorową, a JE. Marszałek

---

14)

ZYGMUNT SARNECKI.

NIE TWOJA.

(Ciąg dalszy).

Hilary, zaskoczony z nienacka, czerwienił się i bladł naprzemian. Mimowolnie przyciskał omdlałą Stasię do siebie, wchłaniając lube ciepło, promieniejące z jej ciała. Chciał mówić i nie wiedział co ma powiedzieć, czuł tylko, że nie sposób było wypierać się i zaprzeczać. Stał nieradny, zakłopotany, ale bądź co bądź wzruszony głęboko, tocząc w około siebie błędnym wzrokiem.

Helena, pomimo miotającego nią gniewu, pomimo drugiego już ciosu, uderzającego dzisiaj jak grom w jej zbolałe łono, zawsze bystra i czujna, spostrzegła naraz wahanie, żal i niepokój w oczach nieśmiałego młodzieńca, dojrzała w nich iskrę szczerego uczucia, więc oględnie, ostrożnie, stopniowo, zaczęła zmieniać ton mowy, miękcząc go z początku nieznacznie, potem czyniąc coraz łagodniejszym, wreszcie słodkim i ujmującym. Domyśliła się jaką drogą trafić najłatwiej do ograniczonego umysłu, zatem niemal każdy wyraz zaprawiała miodem pochlebstwa. Rozniecała w Hilarym próżność wrodzoną, wbijała go w pychę. Słowa jej — natchnione miłością siostrzaną — płynęły jak potok lawy wrzącej, w którym serce samoluba topniało.

— Pan krzywdę, wyrządzoną mojej siostrze, naprawisz.... nie wątpię o tem. Nakazuje ci to honor rycerski, honor przodków twoich. Szlachcicem jesteś z dziada pradziada, więc nazwisko pańskie dla niej tarczą.... Nosisz imię bez skazy, na kartach historyi zapisane; nie możesz go splamić! Uniesiony szałem, zbłądziłeś nierozmyślnie.... bo niepodobna, ujrzawszy ją, nie pokochać natychmiast. To nie twoja, lecz moja wina. Powinna byłam pilniej strzedz oboje, choćby dla tego tylko, że zaciągnęłam olbrzymi dług wdzięczności względem pana, że obowiązaną ci jestem za życzliwość i przyjaźń, ciągle mi okazywaną. Wiem, żeś dobry, prawy i szlachetny, weźmiesz zatem Stasię za żonę. Lepszej i piękniejszej na świecie całym nie znajdziesz. Wszak tak?... ożenisz się.... nieprawdaż?

O podobnem zakończeniu romansu Hilary nie myślał nigdy, lecz oczadzony dymem na cześć swoją spalonych kadzideł; zachwycony (jak paw ogonem) domniemaną swą szlachetnością, wspaniałością i wielkością; odęty miłością własną; dumny z tego, że rozumna i piękna artystka (przed którą nawet sam Karol bił czołem) upokarza się przed nim; upojony przytem ponętą i wonią młodego ciała, bezwładnie spoczywającego mu na piersi i budzącego drażniące wspomnienia dawno niezaznanych rozkoszy, złożył Stasię na otomanie, sam zaś, pomimo krępującej go nieco nieśmiałości, wyprostował się jak dowódca batalionu, radca urzędowej dykasteryi, lub aktor, grający w melodramacie rolę poważnego ojca, i wyciągnął przesadnem poruszeniem rękę do Heleny.

— Niech pani będzie spokojną — rzekł ze sztucznem zewnętrznie, lecz wewnętrznie szczerem namaszczeniem — honor, droższy mi nad wszystko. Przytem.... kocham. Czuję to dziś więcej, niż kiedykolwiek. Ożenię się z panną.... raczej — z moją najdroższą Stasią. Tak, ożenię się; proszę mi wierzyć.

Aktorka, jak stała, tak padła na kolana — i przejęta niewymowną wdzięcznością, ucałowała podaną sobie rękę.

On, delikatnie i wykwintnie cofnął z jej dłoni swoje długie i białe palce, o misternie szlifowanych paznogciach, potem schylił się grzecznie, podniósł Helenę z posadzki i przyprowadził do leżącej siostry. Pochylił się nad dziewczęciem. Solenne przyrzeczenie przypieczętował długim, przeciągłym, gorącym, pełnym pragnień pocałunkiem, złożonym na bladem i ślicznem czole. Podziękowały mu zato otwarte nagle przeźroczyste powieki nad turkusowemi źrenicami, jaśniejącemi błogą, niemal niebiańską radością.

Całe dwa tygodnie potem, mieszkanie, przezwane przez Karola złośliwie „gniazdem cnoty i dobrych obyczajów", śmiało przybrać mogło miano „raju miłości". Dobrze i miło było w niem wszystkim. Stasia, coraz piękniejsza, dojrzewała w jego cieplarnianej atmosferze, niby owoc na słońcu. Hilary nie opuszczał narzeczonej ani na chwilę. Płonącemi oczami pożerał jej rozwijające się wdzięki. Helena, jedyny może i pierwszy raz w życiu czuła się zupełnie szczęśliwą. Wraz z panią Emilią zajęła się przygotowaniem wyprawy. Obie, obmyślając nowe „fasony" kapeluszy i naradzając się nad najmodniejszym krojem sukien, okryć i bielizny, mówiły cicho, poruszały się jeszcze ciszej, usuwały przed zakochanymi z drogi, znikały jak cienie, gdy się ukazywali, byle tylko im nie zawadzać. Niemka tryumfowała, dzięki bowiem jej metodzie „nieprzeszkadzania miłości", małżeństwo Stasi z Hilarym przychodziło do skutku. Jeden tylko Aleksander, który przed kilku dniami powrócił z zagranicy i zaglądał tu kiedy niekiedy, chodził jak struty. O ile mógł jednak, smutek swój ukrywał, niezwierzając się przed nikim z gorzkich udręczeń, jakich doznawał. Gdy go pytano o przyczynę chmurnego zadumania, w które często popadał, tłómaczył, że w Paryżu, na konkursie sztuki zastosowanej do przemysłu, pracy jego, chociaż wydawała mu się „niezłą", nie wyróżniono wcale. W istocie zaś, w ostatnim roku nie brał udziału w żadnym konkursie. Rozmawiając od czasu do czasu ze Stasią, radził, by wraz z mężem zamieszkała w majątku ziemskim Hilarego, wskazywał jak wiele dobrego zrobić można na wsi, pracując nad podniesieniem dobrobytu materyalnego włościan i nad zaspokojeniem ich potrzeb duchowych. Hilary słuchał tego, co mówił Aleksander, a chociaż go nie rozumiał i myślał raczej o czwórce siwków powozowych, dla których trzeba sprawić nową uprząż angielską, zapewniał jednak, że stanie się tak, jak „majster" doradzał. Słowem, w ciągu pierwszych krótkich chwil, jakie upłynęły po wypadkach opowiedzianych wyżej, mała gromadka, jakby rozmarzona i uanielona widokiem miłości i poświęcenia (większość kółeczka uważała przyrzeczenie młodzieńca za rzeczywiste poświęcenie) żyła — niby na oazie w pustyni — życiem błogiem, wyjątkowem, spokojnem, oderwanem od wrzawy plotek i interesów miejskich, poza areną walk i zawiści, rozdzierających społeczeństwo na sprzeczne sobie i nienawidzące się wzajemnie klasy, rasy, obozy i koterye.

(Ciąg dalszy nastąpi).

hr. Badeni do księcia E. Sanguszki do Gumnisk.

O godzinie 8 rano ruszył z przed gmachu seminaryjnego pochód procesyonalny do kościoła katedralnego, przedstawiającego się, mówiąc nawiasem zarówno wewnątrz jak i zewnątrz po dokonanej restauracyi, wedle planów ś. p. Juliana Zachariewicza, wcale okazale.

Pochód, przesuwający się zwolna przy odgłosie dzwonów pośród zbitych mas ludności ulicami Seminaryjską, Podwale i Katedralną otwierały cechy z chorągwiami i różne Stowarzyszenia katolickie, wśród których znajdowała się także wzmiankowana wyżej deputacya lwowskiego Towarzystwa św. Stanisława Kostki, dalej postępowali członkowie ochotniczej straży pożarnej „Sokół“, alumni seminaryum biskupiego, bardzo liczne duchowieństwo dyecezyalne, dziekani, kanonicy, w końcu pod baldachimem ks. biskup Wałęga. Porządek utrzymywała ochotnicza straż pożarna i Sokoli wspólnie z miejscową policyą.

W kościele katedralnym tymczasem, gdzie wojsko tworzyło szpaler, zebrali się byli w prezbyteryum i zajęli wyznaczone miejsca dostojnicy kościelni, rządowi, autonomiczni, wśród nich kilku, tak samo jak JE. Marszałek krajowy we wspaniałych strojach narodowych, dostojnicy wojskowi i osoby zaproszone, a pomiędzy innemi JEksc. książę Eustachy Sanguszko we wspaniałej delii. Tu znajdowali się także sędziwi rodzice księdza biskupa, włościanie z Moszczenicy. Z wyższego zamiejscowego duchowieństwa zauważaliśmy: ks. prałata Lenkiewicza, księży kanoników Lubomęskiego i Teodorowicza, prowincyała zakonu we Lwowie ks. Dankiewicza i w. i.

U wrót świątyni powitał Pasterza, otoczony członkami kapituły ks. infułat Walczyński, dotychczasowy administrator dyecezyi i wręczył mu po krótkiej przemowie klucze świątyni. W chwili, gdy ks. biskup wkroczył w progi kościoła chór zaintonował *Ecce sacerdos magnus.* Ks. Biskup przeszedłszy w wielkiej asyście przez nawę, zatrzymał się u stopni wielkiego ołtarza i zaraz potem rozpoczęła się właściwa uroczystość. Ks. dr. Nysar, kapelan seminaryum duchownego, stanąwszy po lewej stronie ołtarza, naprzeciw ks. Biskupa, odczytał zredagowane w języku łacińskim: dekret nominacyi ks. Wałęgi na biskupa tarnowskiego, tudzież wydane przez Ojca św. bulle *Provisionis* i *ad Clerum*, a następnie odczytał z ambony w tłómaczeniu polskiem bullę *ad Populum.* Po odczytaniu tych dokumentów złożył ks. biskup, uklęknąwszy przed ks. kardynałem Puzyną, wyznanie wiary i odmówił rotę przysięgi na wierność i posłuszeństwo Kościołowi i Jego najwyższemu Zwierzchnikowi. Nastąpiło odśpiewanie przepisanych antyfon, poczem przystąpił ks. infułat Walczyński do tronu, na którym zasiadł przybrany w szaty pontyfikalne ks. Biskup Wałęga i wygłosił do niego mowę powitalną. Odpowiedział na nią ks. Biskup zalecając duchowieństwu przedewszystkiem opiekę nad ludem wiejskim, który tak bardzo jej potrzebuje, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, gdy tylu wciska się do niego ludzi złej woli, i zaszczepiając w jego sercach jad nienawiści i niewiary i budząc w nich najgorsze instynkta. Opiekę tę należy wykonywać z miłością i z tem głębokiem przekonaniem, że opiekując się i pracując nad moralnem podniesieniem ludu, oddaje się Kościołowi i całemu społeczeństwu niespożyte zasługi. Zakończył ks. Biskup błogosławieństwem dla całego dyecezyalnego duchowieństwa i powierzonej mu trzody.

Zasiadłszy następnie na tronie, odbierał ks. Biskup hołd od duchowieństwa dyecezyi tarnowskiej, które przystępując w porządku hierarchicznym, składało mu homagium.

Po homagium odśpiewał chór antyfonę, poczem nastąpiła benedykcya od ołtarza.

O godz. 10 rozpoczęła się Msza pontyfikalna, celebrowana przez ks. biskupa. Po jej odprawieniu wszedł ks. biskup w ornacie z infułą na głowie i pastorałem w ręku na ambonę i wygłosił dłuższą mowę. Najpierw zwrócił swój głos do ludu wiejskiego, który ukochał przedewszystkiem już dlatego samego, że sam wyszedł z niego. Wiele cennych udzielił mu nauk, rad i wspomnień, a to wszystko z uwzględnieniem nurtujących obecnie wśród niego zgubnych prądów, które zmierzają do wyplenienia z serc prostaczków tego, co dotychczas było im święte i nietykalne. Wezwał w słowach podniosłych lud wiejski do stania niewzruszenie przy zasadach Kościoła, do darzenia zaufaniem swoich pasterzy, zapewnił go o niezachwianej dla niego miłości i gotowości do wszelkich ofiar i dodał, że on, syn ludu, wychowany pod strzechą wieśniaczą nie ważyłby się dawać nauk i przestróg niezgodnych z dobrem i szczęściem zarówno doczesnem jak wiekuistem ludu. Następnie zwrócił swój głos do robotników wzywając ich do odpychania wszystkiego, co nie dałoby się pogodzić z uczuciami katolickiemi i narodowemi, a w końcu przemówił do klas oświeconych, do inteligencyi i do osób na wyższych stanowiskach i obdarzonych dobremi dążeniami wskazując wielkie ich obowiązki.

Potężne w przepełnionej świątyni wywarło wrażenie, gdy ks. biskup zdjąwszy infułę i piuskę i odłożywszy pastorał padł na kolana i zwrócony ku wielkiemu ołtarzowi silnym lecz drgającym od wzruszenia głosem złożył uroczystą przysięgę, że będzie dobrym pasterzem, że wszystkie swoje siły, myśli i starania skieruje ku temu, aby gdy stanie przed tronem Wiekuistego, zapytany, gdzie są ci, których Opatrzność poruczyła jego pieczy mógł odpowiedzieć: „Oto oni wszyscy“! W końcu oznajmił, że za patronkę dyecezyi obiera św. Kunegundę, której szczątki spoczywają w obrębie dyecezyi tarnowskiej.

Po ukończeniu uroczystości kościelnych udał się ks. biskup w pochodzie processyonalnym do swojej rezydencyi, położonej w rynku, gdzie przyjmował różne deputacye i osoby prywatne.

O godzie 2 po południu odbył się obiad na sto kilkadziesiąt nakryć w refektarzu seminaryum biskupiego. Pierwszy toast wzniósł ks. biskup Wałęga na cześć Papieża i Najj. Pana.

Pan Namiestnik wychylił toast na pomyślność ks. Biskupa Wałęgi, zapewniając, że dyecezya tarnowska otrzymała wypróbowanego Pasterza, w końcu zaś ks. Biskup Wałęga wzniósł toast zbiorowy na cześć JE. P. Namiestnika, ks. Kardynała Puzyny, JE. Marszałka krajowego hr. Badeniego, obecnych na uroczystości biskupów i arcybiskupów, wojskowości i całego dyecezyalnego duchowieństwa. Dostojny mowca poprzedził ten toast usprawiedliwieniem, że chciał wznieść pojedyńcze zdrowia, ponieważ jednak zauważał, że wielu gościom spieszno na pociąg, więc widzi się spowodowanym w ten sposób wywiązać się z obowiązku gospodarza.

O godzinie 4 po południu pociągiem kuryerskim opuścili Tarnów JE. P. Namiestnik, niektórzy książęta Kościoła i część uczestników uroczystości.

Inwestycye wodne.

O stanowisku Koła polskiego w sprawie budowy dróg wodnych w obec rokowań, prowadzonych w tym przedmiocie przez Rząd ze stronnictwami, otrzymuje *Czas* z Wiednia następujące informacye:

Rokowania komisyi parlamentarnej Koła polskiego z Rządem w sprawie budowy kanałów i regulacyi rzek, toczą się dalej i dotyczą kilku punktów.

Koło polskie z jednej strony przeświadczonem jest o pierwszorzędnej konieczności uzyskania regulacyi rzek, której kraj od tylu lat już się domaga, a z drugiej strony, nie chce brać na siebie odpowiedzialności za ewentualne zachwianie sieci kanałów galicyjskich. Można zapatrywać się na kanały mniej lub więcej entuzyastycznie, ale nikt nie może, specyalnie w stosunkach galicyjskich, odmówić im użyteczności. Wiadomo zaś, że jeżeli budowa kanałów obecnie nie zostanie uchwaloną, to wkrótce powstanie ze strony innych krajów koronnych taki szereg trudności, że projekt upaść może raz na zawsze.

Komisya parlamentarna Koła polskiego sprzeciwia się przeto zasadniczo takiej zmianie projektu rządowego, któraby pociągnęła za sobą redukcyę projektowanej pierwotnie sieci kanałów do linii Dunaj-Odra. Idzie o to, aby już w pierwszym okresie budowy, t. j. w czasie od roku 1904 do 1912 obok tego kanału rozpoczęto także budowę kanałów w Galicyi.

Co do regulacyi rzek w ścisłem tego słowa znaczeniu, Koło polskie trzyma się znanych programów sejmowych z lat 1884 i 1894, ponawianych następnie w licznych rezolucyach. Program krajowy dozna zmiany o tyle tylko, iż w szereg rzek obecnie mających być regulowanemi, wejść mają tylko te rzeki, które mają pewien związek z kanałami. — W ustawie o kanałach rzeki mające być regulowane, nie będą wyraźnie wymienione, a to ani co do Galicyi, ani co do innych krajów koronnych. Znajdzie się tam tylko ogólne określenie, obejmujące, jak już powiedziano, rzeki będące w związku z kanałami. — Mimo to dostarczy Rząd praktycznego do tej ustawy komentarza, t. j. zaciągnie zobowiązania co do szeregu rzek wyraźnie wymienionych.

Wskutek wspomnianego ograniczenia, regulowane mają być rzeki tylko w dorzeczu Wisły i Dniestru, odpada zaś n. p. dorzecze Prutu.

Dalej stoi komisya parlamentarna Koła polskiego na stanowisku, że nie należy żądać zabezpieczenia formalnego regulacyi takich rzek, których regulacya jako zawisła także od innych czynników, nie mogłaby na pewno w czasie od roku 1904 do 1912 być podjętą, to znaczy, że komisya parlamentarna nie chce otrzymywać od Rządu koncesyj pozornych, których wykonanie okazaćby się mogło problematycznem, jak n. p. regulacya rzek granicznych. W program przeto komisyi parlamentarnej wchodzą wszystkie rzeki zwane spławnemi i podkarpackie, z powyższymi rozumie się wyjątkami.

Pod względem formalnym idzie o to, aby z jednej strony przez zbytnie skrócenie czasu regulacyi nie nadwerężyć sił finansowych kraju, a więc zabezpieczyć zupełnie regulacyę, ale na czas dłuższy niż okres od r. 1904—1912, a z drugiej strony, uzyskać z 75 milionów koron, które Rząd na ten okres czasu przeznacza, zupełne pokrycie kosztów.

Co do pokrycia kosztów regulacyi rzek tak zwanych karpackich, rokowania z Rządem idą pomyślnie. Kwestye sporne istnieją jeszcze co do sposobu pokrycia kosztów regulacyi średnich i górnych biegów rzek spławnych.

Komisya dalej stoi na stanowisku, że przez uzyskanie tego nadzwyczajnego kredytu na nieubezpieczone dotychczas wcale regulacye, nie mogą być wstrzymane, a przeciwnie ze względu na kanały, muszą być nawet przyspieszone regulacye już formalnie zabezpieczone, jakoto: Wisły, Dniestru od Żurawna, Sanu od Składu solnego, Dunajca od Zgłobic i Wisłoka od Mielca na dół, a to przez podwyższenie odnośnych dotacyj budżetowych.

Komisya Koła polskiego sprzeciwia się także myśli poruszonej przez przedstawicieli innych krajów koronnych, aby mający być podwyższonym fundusz melioracyjny był wbrew ustawie o funduszu melioracyjnym użyty do właściwych prac regulacyjnych. To też fundusz ten, którego podwyższenia Koło polskie również się domaga, powinien przedewszystkiem być użyty na zabudowanie potoków górskich w górnych biegach rzek, które mają być regulowane.“

*

Slav. Correspondenz donosi, że w sobotę w biurze prezydyalnem Izby posłów odbyła się konferencya zastępców klubu czeskiego ze stronnictwami niemieckiemi, z wyjątkiem Szenererowców i antisemitów. Wzięli w niej udział ze strony czeskiej posłowie Kaizl, Kramarz i Pacak; ze strony niemieckiej hr. Stuerkh, baron Schwegel, Baernreither, Gross, Vogler i Derschatta. Przedmiotem obrad była treść projektu ustawy o budowie dróg wodnych, którą Rząd opracowuje na podstawie elaboratu p. Kaizla. Obrady toczyły się poufnie, jednakże zapewniają, że

---

7)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

(André Theuriet, Dans les roses).

III.

(Ciąg dalszy).

Wprowadziła go do pokoju, w którym siedziała, z oknami na ogród. Przez szpary żaluzyj widać było rabaty kwiatowe i grządki z jarzynami; w pół blasku, jaki panował w pokoju, rozpoznać było można szczegóły skromnie umeblowanego pokoju, w którym stało wielkie biurko zarzucone papierami, stary fotel, komin, ozdobiony alabastrowym zegarem, który dawno chodzić przestał i szeregiem słojów z próbkami zboża, a na środku, pośród krzeseł obitych czarną świecącą włosienią, stół okrągły z marmurowym blatem, na którym Sabina rozłożyła felietony wycięte z gazet, które czytała.

Młoda dziewczyna oparła się o gzems kominka, a promień słońca wkradając się przez szczelinę żaluzyj padał na uśmiechnięte jej oblicze. Sabina miała lat dwadzieścia; ani za mała, ani za słuszna, tworzyła bardzo harmonijną całość. Bardzo skromna sukienka z błękitnego kreponu, uwydatniała ładny kształt jej figury. Na bardzo białej szyjce unosiła się głowa z masą kasztanowatych włosów, zebranych w gruby grecki węzeł nad karkiem; płeć miała świeżą, ładnie zarysowane brwi ciemne i ciemne oczy, pełne światła i dobroci. W ogóle rysy jej były regularne, z wyjątkiem może brody, nadto wystającej i ust trochę za szerokich; ale ta broda z rozkosznym dołeczkiem była tak kształtna, a usta, odchylające się, ukazywały dwa rzędy tak ładnych zębów, że małe owe niedokładności jeszcze więcej wdzięku dodawały całości. W tem ciele giętkiem i zgrabnem znać było promienność młodości, życia, wesołości i zdrowia.

Wyprostowana i uśmiechnęta, patrzyła na Dezyderego, który stojąc po drugiej stronie stołu, trzymał ręce za sobą, aby ukryć trąbkę białego papieru, w której kwiat był zawinięty.

— Co znaczy ta mina tajemnicza i co chowasz pan w tym papierze? — spytała Sabina.

— Jest to nowa róża, którą wyhodowałem w naszych cieplarniach; rozkwitła dziś z rana i chciałem ją pani ofiarować, prosząc o pozwolenie nadania jej imienia pani.

— A!... to ślicznie! — zawołała Sabina, podczas gdy podawał jej papier a ona go rozwijała ostrożnie. — Jakaż piękna i jak pachnie!

Nozdrza jej się rozchyliły, gdy kwiat wąchała, a potem z równą ostrożnością włożyła różę do szklanki, stojącej na stole.

— To pierwsza i jedyna w swoim rodzaju w całej Francyi — objaśniał dalej Dezydery — i jeżeli pani pozwoli, będzie się nazywać „Piękna Sabina“.

— Jakto, czy zechcę?.. Jestem z tego bardzo dumna i dziękuję panu serdecznie!...

Zbliżyła się i podała mu obie ręce; Dezydery je ujął i trzymał przez chwilę w swoich, nie mogąc się z niemi rozstać. Gorąco uderzyło do twarzy młodej dziewczyny, zalewając ją barwą karminu, podobną do barwy kwiatu, której chrzestną matką została. Brunatne jej oczy zabłysły, a potem wysunęła zwolna swoje ręce i szepnęła:

— Usiądź pan na fotelu i opowiedz mi historyę twojej róży.

Usiedli obok siebie tak blisko, że suknia jej dotykała jego kolan i milczeli chwilę pełni wzruszenia; potem Dezydery opowiadał lekko drżącym głosem, z jaką trudnością przyszło mu przyswoić tę różę chińskiego pochodzenia.

— Czy wiesz pan, że to wielki zaszczyt dla mnie — zawołała Sabina — że daję moje imię kwiatu, który będzie figurował w katalogach, posyłanych po całym świecie?... Czy siostry pana nie będą zazdrosne?

— Już są nawet! — odrzekł Dezydery śmiejąc się — ale drwię sobie z tego!

— A ja, nie!...Mam przekonanie, że wcale mnie nie kochają i jeszcze gorzej będą mnie teraz nienawidzieć!... Co do pani Vigneron, jestem spokojna, bo nadto lubi zabawy, aby się zajmować bliźnimi; ale pani Leontyna złośliwa... Gdy się spotykamy na schodach zaledwie na mnie raczy spojrzeć i chętnie przeszłaby po mnie... Gotowa szkodzić mi przed ojcem pana...

— Niech się pani niczego nie boi!... Gdyby się poważyła, potrafiłbym rychło odsunąć ją na właściwe mizjsce... Jak chciała wychodzić za swego profesora, nie pytała nikogo o zdanie; obejdę się także bez jej pozwolenia, gdy przyjdzie na mnie kolej się żenić...

Jednocześnie wysłał w stronę Sabiny wymowne, pełne czułości spojrzenie, a ona rzekła z uśmiechem:

— Więc trwasz pan zawsze w swoich zamiarach?

— Więcej niż kiedykolwiek... Kocham ciebie, Sabino, chcę ciebie mieć! — oświadczył stanowczo — a im prędzej to się stanie, tem lepiej!

— Czemuż taki pospiech? — szepnęła rumieniąc się znowu — czyż i tak nie jesteśmy szczęśliwi? Dlaczego nie mamy używać spokojnie szczęścia, że jesteśmy razem, zamiast przyspieszać?...

— Trzeba przecież wyjść raz z niepewności i porozumieć się jasno, pani z wujem, a ja z moimi rodzicami.

— Zapewne, ale jak pomyślę o tym dniu, strach mnie zbiera....

— Strach, przed czem?

— Sama nie wiem.... Obawa przed nieznanem, przed niespodzianką, która może wszystko popsuć i rozłączyć nas....

— Jeszcze jeden powód, aby się spieszyć.... Co by nie nastąpiło, Sabino, bądź pewna, że nic mnie nie zdoła rozłączyć z tobą.... Kocham ciebie nadto i nie będziemy potrzebowali lękać się niespodzianek jeżeli ty także będziesz mnie kochać choć troszeczkę.

— Czybyś w to wątpił, przypadkiem? — odrzekła śmiejąc się.

Podała mu znowu swoje ręce, które on ściskał w milczeniu. Przechodziło ich drżenie rozkoszy, a krew szybciej w żyłach krążyła i siedzieli niemi, ze wzrokiem utopionym we wzroku, słuchając jakby we śnie brzęczenia owadów w krzakach w ogrodzie.

Odgłos klucza, otwierającego zamek drzwi wchodowych, obudził ich z marzeń; ręce ich się rozłączyły nagle. To wuj wracał z kawiarni, a ciężki jego chód słychać było w kurytarzu.

Za chwilę potem otworzył drzwi od pokoju.

— Ha! ha! — zawołał z figlarnym uśmiechem, rzucając z ukosa spojrzenie na młodych — jak widzę, wcale się tutaj nie nudzicie!... Jak kota nie ma w domu, myszy tańczą po stole....

— Zaszedłem powiedzieć panu dzień dobry, panie Toucheboeuf — szepnął Dezydery, powstając.

— I nie gniewałeś się, zastawszy zamiast mnie, Sabinę? — przerwał mu kupiec śmiejąc się niby dobrodusznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ogólny rezultat konferencyi, której ciąg dalszy odbędzie się w poniedziałek, jest zadowalający.

W sprawie sobotniej konferencyi Czechów z Rządem donosi *N. Fr. Presse*, że uzyskano porozumienie w najważniejszych punktach, zwłaszcza w sprawie ustalenia udziału krajów, dalej w sprawie zwiększonego udziału krajów alpejskich w dotacyi melioracyjnej i wreszcie zadecydowano, że porządek budowy kanałów i regulacyi rzek ma być postanowiony w ustawie o drogach wodnych. Zachodzą jeszcze różnice zdań, ale na konferencyi wyrażono zapatrywanie, że przy dobrej woli u wszystkich, będzie możliwem w tej sesyi załatwić cały ekonomiczny program, składający się z inwestycyj kolejowych, dróg wodnych i kolei lokalnych. Narady nie miały charakteru obowiązującego, gdyż reprezentanci pojedynczych stronnictw muszą klubom swym zdać wpierw sprawę z przebiegu narad.

Fremdenblatt twierdzi, że kompromis pomiędzy Młodoczechami a szlachtą konserwatywną co do dróg wodnych już zawarty, i że nic z tej strony nie grozi ustawie o drogach wodnych. Natomiast inne dzienniki wyrażają zdanie, że skutkiem opozycyi ze strony czeskiej szlachty konserwatywnej, sprawa inwestycyj wodnych nie będzie mogła być załatwiona w bieżącej sesyi.

KORESPONDENCYE

Rzym, dnia 8 maja.

(J. Carducci. — d'Annunzio i „Noc Kaprejska". — Objazd samochodem. — Przyszły potomek królewski. — Z kroniki bieżącej.)

Już niewiem teraz, kto jest naczelnym w obozie poetyckim we Włoszech: czy Jozue Carducci, czy d'Annunzio? Pierwszy już nie pisze, jest senatorem, wypoczywa na wawrzynach, w Bolonii, a jak twierdzą, trochę.... podpija; drugi deklamuje „Noc Kaprejską", własny utwór liryczny, część eposu narodowego, który nazywać się będzie „Pieśń o Garibaldim" *(Canzone di Garibaldi)*. Carducci, pomino wszystkiego, zdaje mi się, zostanie pierwszym w tym chórze wieszczów, a i on także opiewał czyny Garibaldiego. Jozue Carducci jest Toskańczykiem (urodził się w r. 1836), rósł w czasach, kiedy Aleksander Manzoni uosabiał chrześcijaństwo sentymentalne i romantyczne, alians liberalizmu i patryotyzmu włoskiego z Kościołem. Młody poeta przerzucił się w inną stronę, przeszedł literacko do pogaństwa, zachwycił się geniuszami klasycznymi i zamarzył o wskrzeszeniu ich ducha, łacińskiego.

Mając dwadzieścia cztery lat, został profesorem literatury włoskiej w Bolonii, i niedawno właśnie obchodził czterdziestoletni jubileusz profesorstwa swego. Nowator klasyczny podzielił odrazu — poezyami swemi — Włochy na dwa obozy: Manzoniego i swój. W istocie, sentymentalizm chrześciański z początku XIX. wieku był już zniewieściałym, zdenerwowanym i to nietylko w smaku i stylu, ale i w duszy poetów. Marzono teraz o sztuce więcej męskiej, bliższej wielkiej przyrody, mniej płaczliwej i mniej rozmarzonej, zwłaszcza w kraju, lubującym się w zarysach wyraźnych, jawności, sile uczucia jakim są Włochy. Klasycy, od Homera i Dantego, są realistami. Podczas gdy więc plejada Manzoniego zwracała się do księżyca, Carducci oświadczył się za — słońcem. „Niecierpię twej twarzy głupiej i okrągłej, twojego wykrochmalonego kaptura, mniszko próżniacza i bezpłodna, bigotko niebios!" powiada on o księżycu, do którego się zwracały marzenia jego przeciwników.

Jego poganizm objawił się nawet w dziwacznym antychrześcijańskim utworze: „Hymnie do Szatana", wydanym pod pseudonimem *Enotrio Romano*. Ale najważniejszem jego dziełem są: „Ody barbarzyńskie" (*Ode barbare*), gdzie próbował nowych form poetyckich, wierszy rytmicznych, na wzór poetów greckich i łacińskich.

Addio, semitico nume.... mówi on Bogu świątyń gotyckich, Bogu romantyków i manzonistów i szuka w świętych gajach, duchów opiekuńczych, bóstw, do których modlili się Horacy i Wirgiliusz, tam znajduje natchnienie, radości i bole, tak samo jak i w elegiach na wzór poetów starorzymskich, jak i w epodach i odach, jak n. p. „U źródeł Klitmuma (które tłómaczył ś. p. Władysław hr. Kulczycki) „Przy skale Quarto", „Piemont", „Kościół w Polenta" i t. d.

W tych utworach dotknął Carducci także wypadków politycznych, które przygotowały jedność Włoch, wypraw Garibaldiego i czynów Wiktora Emanuela II.

Dziś, powiadają, okres poezyi Carducciego już przeszedł. Dzisiejsi młodsi poeci, szukają nowych dróg. Najwybitniejszymi z nich są d'Annunzio i Jan Pascoli. Ten ostatni, autor „Mirycae", jest profesorem w Liwornie. Ale za to zarzucają im, że nie napisali dotąd niczego, coby Włochom, duszy włoskiej, objawiło własne, artystyczne i polityczne uczucie. Nikt dotąd, po Carduccim, nie odwołał się do głębi uczucia narodowego.

Więc próbuje tego obecnie d'Annunzio, próbuje stworzyć epos narodowe, wielką pieśń o Józefie Garibaldim, składającą się z siedmiu części: Urodzenie bohatera; Ocean i Pampa; Noc Kaprejska (t. j. na Kaprerze); Od Rzymu do bagien; Aspromonte i Mentana; Wieniec pokoju; Śmierć bohatera.

Trzecią część z tego cyklu, t. j. „Noc Kaprejską" deklamuje obecnie na odczytach w całych Włoszech; odgrywa on dziś wobec Carducciego, taką samą rolę, jaką ten ostatni zajął za młodych lat wobec Manzoniego.

Kaprera — bo o niej jest mowa w tej pieśni — jest, jak wiadomo, małą odludną, skalistą wysepką na brzegach Sardynii, dokąd Garibaldi po wypędzeniu Burbonów z państwa neapolitańskiego, się wycofał i nawet na niej umarł.

Z tą „Nocą Kaprejską" odnawia się to samo zaciekawienie, jakie wywołały poprzednie poezye d'Annunzia: „Canto novo", „Elegie romane", „Intermezzo di Rime, Odi navali" i jego powieści, aż do tragedyi „Citta morta", o których już tutaj dawniej mówiłem.

Nigdy nie byłem wielkim wielbicielem nowego poety i nie wierzę w powodzenie jego, jako epika narodu, jego chwał i aspiracyi, nie lubię jego maniery zarówno w treści jak formie, jego bohaterskiej liryczności ujętej w „wolne wiersze"...

Pomysł sam jest zresztą ładnym: przed myślą Garibaldego, w jednej z bezsennych nocy na wyspie Kaprerze, przesuwają się wspomnienia wyprawy wojennej do Sycylii i Neapolu. Ale i tutaj razi maniera, natłoczenia olśniewających porównań, obrazów, pod którymi kryje się myśl uboga. Prócz tego, d'Annunzio uraził monarchistów, gdyż króla Wiktora Emanuela II. zepchnął zupełnie na drugi plan, zrobił go tak malutkim, tak umyślnie małym w obec bohatera niepodległości włoskiej, że jest w niezgodzie z historyą. Wiktor Emanuel wygląda tak, jak gdyby otrzymał południowe Włochy w podarunku od Garibaldego, a kiedy król ze sztabem zasiada do obfitego stołu, autor przedstawia Garibaldego, jako posilającego się czarnym chlebem z serem, na beczce. Jest w tej „Nocy Kaprejskiej" niewątpliwie wiele zapału i zapędu wielkości, ale jak zwykle, poeta dochodzi do przesady; uśmiechała mu się myśl kontrastów: ten „żebrak" darowywał królestwa! Tymczasem Garibaldi nie był tym „żebrakiem" i — królestw nie darowywał, bo ich darować nie mógł. Chyba, że d'Annunzio jest republikaninem i że jego epos liryczny ma cel polityczny...

Mieliśmy tutaj gości z północnych Włoch, właściwie z Turynu, którzy przybyli na samochodach. Medyolański dziennik *Corriere della Sera* rzucił myśl, aby urządzić wielką wyprawę z Turynu na Genuę, Florencyę do Rzymu i z Rzymu wracając drugą stroną Włoch na Wenecyę i Medyolan. Do Rzymu przybyło około trzydzieści automobilów ze stu przeszło uczestnikami panami i paniami. W powrotnej drodze zdarzył się smutny wypadek; w jednem z małych miasteczek za Ferrarą, jeden z automobilów przejechał młodą dziewczynę na śmierć. Sport samochodowy rozwija się tutaj bardzo szybko, do czego przyczynia się przedewszystkiem okoliczność, że Włochy posiadają znakomite drogi, których niejedno państwo by im mogło pozazdrościć.

Tegoroczny sezon wiosenny przeciągnie się w Rzymie znacznie dłużej niż zwykle, gdyż dwór królewski, z powodu oczekiwanego szczęśliwego wypadku rodzinnego, t. j. rozwiązania królowej Heleny, pozostanie w Rzymie prawdopodobnie aż do połowy lipca, więc i mnóstwo rodzin nie opuści stolicy. Mówiono mi, że w Kwirynale spodziewają się rozwiązania królowej około 1 czerwca, wszelako począwszy od 15 maja, poród będzie oczekiwanym. Jeśli będzie syn, będą wielkie uroczystości, począwszy od „żyrandoli" na tarasie Pincio, t. j. ogni sztucznych, w wielkich, wspaniałych rozmiarach. Będzie także wydaną amnestya.

W tych dniach, hrabina Marya Comello z domu Turkułłówna, ze Lwowa, doręczy królowej-wdowie Małgorzacie, na czele deputacyi wdów po garibaldczykach, pargaminowy, ozdobny adres kondolencyjny, z powodu ciężkiej żałoby, w jakiej królowa jest pogrążona. Hrabina Comello będzie miała przy tej sposobności przemowę do królowej w języku włoskim.

Bawią tutaj z Polaków z Galicyi: hrabina Walerya Borkowska, p. Skrzyński i ks. Stojałowski.

P. Ludwik Górski i młody hr. Edward Krasiński, zostali przyjęci na prywatnem posłuchaniu przez Leona XIII. i już opuścili Rzym.

KRONIKA

Lwów, 13 maja.

— **Pochód jubileuszowy** drugi z rzędu wyruszył w sobotę o godzinie 5 po południu z placu Katedralnego, a odprawiwszy przepisane modlitwy w kościele OO. Bernardynów, Wołoskiej cerkwi i w katedrze ormiańskiej, powrócił do katedry łacińskiej. Na czele procesyi kroczył ks. superyor Załęski, T. J., bractwo katedralne z chorągwiami i sodalicye maryańskie. W pochodzie wzięło udział kilka tysięcy pań z wszystkich sfer naszego grodu.

— **Wiadomości osobiste.** Henryk Sienkiewicz przybył onegdaj do Krakowa.

— **Kapelanem** ks. biskupa tarnowskiego dr. Wałęgi zamianowany został ks. Bolesław Macewicz.

— **Uroczyste nabożeństwo**, urządzone staraniem Stow. katolickich rzemieślników „Skała" ku uczczeniu 110 rocznicy konstytucyi Trzeciego Maja, odbyło się wczoraj o godzinie 11 rano w kościele św. Maryi Magdaleny. Podczas Mszy śpiewał chór Stowarzyszenia.

— **Z Politechniki.** P. Tadeusz Nowak, rodem z Bolechowa, złożył drugi państwowy egzamin na wydziale inżynieryi Szkoły politechnicznej we Lwowie.

— **Ostrzeżenie.** Według otrzymanych w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych oficyalnych doniesień, rząd stanu S. Paulo w Brazylii rozpisał konkurs na sprowadzenie 30.000 emigrantów. Pomiędzy ofertami, które z powodu tego konkursu wpłynęły, znajdują się cztery, w których oferenci oświadczają gotowość sprowadzenia wychodźców z Austryi. Jakkolwiek jeszcze nie zapadła decyzya co do tych ofert, jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że rząd Stanu S. Paulo oświadczy się za jedną ze wspomnianych czterech ofert, ponieważ wychodźcy z Austryi i Węgier jako dzielni i pilni robotnicy rolni są w Brazylii bardzo poszukiwani i przekładają ich nad emigrantów z innych państw. Trzeba się zatem obawiać, że werbowanie emigrantów będzie rozciągnięte także na Przedlitawię.

Tymczasem stosunki, które emigrantów z Austryi czekałyby w Stanie S. Paulo, są według bardzo wiarogodnych na miejscu zebranych informacyj, ciągle jak najbardziej niekorzystne i należy jak najusilniej przestrzegać przed ruchem wychodźczym tam skierowanym. Kto szukałby w S. Paulo ziemi do samodzielnej uprawy, doznałby najzupełniejszego rozczarowania, jest rzeczą zupełnie wykluczoną, aby wychodźcy mogli otrzymać grunta, będące własnością rządową, a wobec tego byliby zmuszeni przyjmować robotę akordową w plantacyach kawy, nie mieliby nawet własnego kąta a wiedliby życie wyzyskiwanych i źle płaconych robotników, różniące się właściwie nie wiele od losu dawniejszych niewolników.

Plantatorowie kawy są wskutek zmiennych cen kawy i płynących ztąd przesileń ekonomicznych, finansowo wyczerpani a zazwyczaj także przeciążeni długami, skutkiem czego już i tak niską płacę obniżają robotnikom jeszcze bardziej lub nawet zgoła jej nie wypłacają. Ponieważ zaś wymiar prawa w Stanie S. Paulo bardzo utyka, przeto koloniści w takich razach są zupełnie bez ochrony. Dodać trzeba jeszcze trudność osadników w zastosowaniu się do zupełnie nowych i nieznanych stosunków, oraz nieznajomość języka krajowego, co sprawia, że emigranci czują się zupełnie odosobnieni, tracą odwagę a ich zdolność do zarobkowania obniża się.

Dla tego też należy jak najusilniej przestrzegać lud przed wychodźtwem do Stanu S. Paulo, oraz przed agitatorami, którzy może już niedługo rozpoczną swą działalność. Ponieważ zachodzi uzasadniona obawa, że agitacya ta zwróci swą uwagę przedewszystkiem na Galicyę, przeto jest tem bardziej obowiązkiem wszystkich ludzi dobrej woli przedstawiać ludowi sprawę we właściwem świetle i ostrzegać go przed tą agitacyą i przed wychodźtwem.

— **Posiedzenie naukowe** polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 14 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali wykładów instytutu chemicznego (ulica Długosza). Porządek dzienny: 1. Dyskusya nad wykładem, który prof. Romer miał w dniu 30 kwietnia. 2. Dr. I. Feuerstein: „O barwieniu włókien nerwowych hematoksyliną" (z demonstracyą preparatów). 3. Prof. dr. B. Dybowski: „O nowym sposobie konserwowania roślin". 4. Luźne komunikacye.

— **Wiec** akademicki w sprawie budowy domu akademickiego, którą referował akad. Kachnikiewicz, odbył się w sobotę wieczorem na Uniwersytecie. Zebraniu przewodniczył akademik Moszyński. Na budowę domu złożono według sprawozdania referenta dotychczas 6000 K. Dom będzie przeznaczony dla akademików-Polaków i będzie nosił nazwę Adama Mickiewicza. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierało głos wielu mowców, uchwalono przedsięwziąć energiczną akcyę, mającą na celu przyspieszenie powołania do życia tej pożytecznej i dla młodzieży akademickiej niezbędnej instytucyi.

— **Walne zgromadzenie** delegatów zarejestrowanej kasy zapomogowej Stow. wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej we Lwowie odbędzie się w sobotę, 18 b. m., o godzinie 9 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia, ul. Czarnieckiego 1, II piętro.

— **Walne zgromadzenie** członków klubu urzędników poczty i telegrafu we Lwowie odbędzie się we wtorek, dnia 14 b. m., o godzinie 7 min. 30 wieczorem w lokalu klubu przy ul. Kopernika 30, I piętro.

— **Czytelnia katolicka** wysłała na uroczystość intronizacyi ks. biskupa dr. Leona Wałęgi następującej treści telegram:

„Czytelnia katolicka łączy się w dniu dzisiejszym z całym krajem w modłach do Boga, żeby raczył błogosławić Waszej Biskupiej Mości w pracy, podjętej dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Prosimy zarazem o zachowanie dla naszego towarzystwa i nadal dotychczasowej życzliwości i o błogosławieństwo biskupie".

— **Wielka zabawa dla dzieci**, urządzona wczoraj w sali Kasyna miejskiego, powiodła się znakomicie. Wzięło w niej udział przeszło 500 dzieci. Program zabawy, która trwała od godziny 4 po południu do 8 wieczorem, wypełniły różne zabawy i gry dziecięce, któremi kierowała p. Hamerska, nadto jednoaktówka A. Niemojewskiego p. t.: „Zaklęty królewicz".

— **Z domu** rodzicielskiego wydalił się 9-letni Stanisław Hrycaj, zamieszkały przy ul. Janowskiej 46.

— **Ogólny wiec** nauczycieli szkół ludowych odbędzie się w Przemyślu, dnia 17 lipca b. r.

— **Nagła śmierć.** Wczoraj zmarł nagle we Lwowie na udar serca p. Józef Ziembiński, były dysponent firmy Filipa Haasa i Synów.

= **Kradzieże we Lwowie.** Z kieszeni na szkodę p. M. Balka skradziono złoty kryty zegarek amerykański z łańcuszkiem o wisiorku z białego kamienia, wartości 240 K. Wewnątrz kopert znajdowały się fotografie dziecka.

P. Rozalii M. skradziono złoty kryty zegarek, po obu stronach ozdobiony kwiatem kamelii.

Handlarzowi skór Isserowi Lehrowi pod l. 31 ul. Żółkiewska skradziono po rozbiciu sklepu: tuzin czarnych skór, tuzin żółtych cielęcych, 70 par wierzchów hamburskich, 2 tuziny skór kozłowych wartości przeszło 500 K.

Na szkodę dzierżawcy dóbr pana K. w Rybotyczach skradł niewykryty dotąd sprawca dwie czarne kasetki z literami A. K., zawierające srebro stołowe z tymi samymi znakami wartości do 2000 K.

Na szkodę słuchacza medycyny p. M. z dziedzińca Instytutu anatomii ukradł jakiś amator rower „Regent" o żółtych kołach, wartości 380 K.

= **Zbyt hojne** szafowanie perfumami i przyborami toaletowymi dla rozmaitych wybranek serca, na szkodę pryncypała droguerzysty p. R. przy ul. Halickiej, zaprowadziło Pawła Hewaka, praktykanta handlowego, do hotelu „pod Słońcem". Sprawdzona pobieżnie szkoda wynosi przeszło 40 K.

= **Oddać nie oddać?** Taką walkę z sobą musieli prowadzić dozorcy realności nr. 28 ul. Mochnackiego, znalazłszy wczoraj rano pulares, zawierający 900 K., który wypadł z kieszeni surduta lokatora tego domu p. W. — przy czyszczeniu go na ganku II. piętra. Indagowana zręcznie stróżowa przyznała się do znalezienia tej zguby, którą oddała mężowi, a ten wyszedł do kościoła. Powróciwszy ztamtąd, zwrócił pieniądze nienaruszone właścicielowi.

= **Wyrzucony z szynku** Lublinera nr. 18 ul. Żółkiewska, pijany Błażej Krupa, pomścił się za zniewagę wybiciem szyby wystawowej, wartości 22 K.

= **Za znęcanie** się nad 2 letnią córeczką aresztowano wczoraj Maryę Hawrysz, zam. Poruczyńską. Skatowane w niemiłosierny sposób przez wyrodną matkę dziecko, oddano do Szpitalika św. Zofii.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: W Żarnowcach, Józef Ruszel, auskultant sądowy, w 27 roku życia.

— **Dostawa węgla mineralnego.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisała w drodze ofert dostawę węgla mineralnego na czas od 1 stycznia 1902 do końca grudnia 1902 w łącznej ilości 523.000 ctn. Dotyczące ogłoszenie zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Pożar Oleszyc.** Z Cieszanowa donoszą nam: W sobotę około godziny pół do 2 po południu wybuchł w miasteczku Oleszycach z nieznanej przyczyny pożar, który skutkiem bardzo silnego wiatru w jednej chwili ogarnął całe miasteczko i przeniósł się na przyległą wieś: Oleszyce stare. W trzech godzinach pastwą pożaru padło niemal całe miasteczko i Oleszyce stare. Pomimo, że wyruszyły straże pożarne, wszelki ratunek był niemożliwy wobec szalonego wiatru, który niósł iskry na ściśnięte obok siebie, a kryte słomą lub gontem budynki. — Cztery tysiące ludności pozostało bez dachu i bez środków do życia, — mieszkańcy bowiem wobec szybkości, z jaką pożar szerzył się, nie zdołali nic uratować; ledwo uszli z życiem. W płomieniach zginęła jedna żydówka, a według niesprawdzonych jeszcze pogłosek, także kilkoro dzieci.

Położone od strony wiatru, od wschodu budynki dworskie ocalały, natomiast spłonął dach na kościele rz. kat. i na cerkwi w Oleszycach miasteczku, cerkiew filialna w Oleszycach starych, w miasteczku nadto probostwo rz. kat. i gr. kat., budynek szkolny, poczta, żandarmerya, ratusz i niedająca się na razie obliczyć liczba domów.

Miasteczko i wieś prawie doszczętnie zniszczone, przedstawiają obraz klęski i nieszczę-

ścia. W miasteczku ocałało trochę domostw od strony wschodniej; we wsi tu i owdzie sterczy kilka chat, — zresztą wszystko padło pastwą płomieni. Pomoc ze strony społeczeństwa dla nieszczęśliwej ludności bardzo pożądana. Z Cieszanowa zaraz w sobotę wysłano zapas chleba na pierwsze potrzeby.

— **Pożar Góry-Kalwaryi.** Groźny pożar nawiedził w ubiegły piątek Górę-Kalwaryę. Około godziny 5 po południu, kiedy ludność żydowska Góry Kalwaryi przygotowała się do rozpoczęcia wieczorem szabasu, w stodole niejakiego Fajta przy ulicy Pijarskiej, od strony Rynku, ukazały się płomienie, które w mgnieniu oka objęły stodołę, potem dom cały i szybko przy spokojnym wietrze południowo-zachodnim przerzuciły się na drugą stronę tej ulicy.

Po chwili ogień znalazł łatwopalny materyał w całej połaci drewnianych domostw i zabudowań podwórzowych zawalonych sianem, słomą i drzewem — między ulicami Pijarską, Senatorską i Kalwaryjską.

O doraźnem stłumieniu pożogi nie mogło być mowy. Wytoczono wprawdzie 5 sikawek i 8 beczek gminnych, a nadto rzuciło się do wożenia wody baryłkami do 20 woziwodów, ale narzędzia te, pozbawione koni, przy nieznacznej ilości studzien w miasteczku, a dość odległej i w dole położonej Wiśle — musiały prawie pozostać bezczynne.

Pomiędzy ludnością osady, pozostawioną tak na pastwę strasznemu żywiołowi, zapanowały strach i zamieszanie. Szabas nie pozwalał husydom czynnie uczestniczyć w gaszeniu pożogi, która szerzyła się też z gwałtownością, ogarniając coraz dalsze domy i zabudowania po ubudwu stronach ulicy Pijarskiej. Dzięki tylko konsystującym w Górze Kalwaryi saperom, których kilkuset pod dowództwem oficerów pospieszyło z energicznym ratunkiem, nie poszło całe miasteczko z dymem. Ofiarą płomieni padła bożnica, czczonego przez żydów rabina Altora, bożnica za szkołą, synagoga główna, mikwa żydowska, tudzież 55 domów, 30 stajen i szop, sąsiadujących z sobą przy ulicach Pijarskiej, Senatorskiej i Kalwaryjskiej. Poszkodowani są głównie żydzi, którzy utracili w ogniu ruchomości, wartości około 100 tysięcy koron. Ocalały kościoły, domy miejskie i cała dzielnica nowo zabudowana. Około 2000 osób pozostało bez dachu i chleba.

— **Wilki** pojawiły się w powiecie skolskim. W gminie Jelenkowate rozdarły cztery owce.

— **Trzęsienie ziemi.** Na Sycylii w sobotę po południu dało się uczuć w Nierloti, w pobliżu Catanii, silne trzęsieni ziemi. Wiele domów jest uszkodzonych.

Notatki literacko-artystyczne.

Jubileusz Jana Chryzostoma Paska. W bieżącym roku upływa lat 200 od zgonu najznakomitszego pamiętnikarza polskiego, którego nieśmiertelne dzieło stanowi dotąd niewyczerpaną skarbnicę dla współczesnych beletrystów i dramaturgów. Nie miejsce tu wyliczać, co zawdzięczamy *Pamiętnikom* Paska, ile typów powieściowych dostarczył ten równie dzielny żołnierz, jak gawędziarz — zasługi jego na tem polu są dawno znane i uznane. Pisma warszawskie nawołują, by literaci i artyści uczcili tę rocznicę w odpowiedni sposób. Z naszej strony dodamy, że wzorowe wydanie *Pamiętników* Paska uskutecznił przed paru laty dr. Bronisław Gubrynowicz.

„Requiem“ Verdiego. Dyrekcya teatru w porozumieniu z miejską komisyą artystyczną, pragnąc szerokim masom publiczności uprzystępnić poznanie dzieła Verdiego, postanowiła na jutrzejszą próbę generalną o godzinie 3 po południu sprzedawać ciekawym bilety po cenach dramatu. Z góry zaznaczamy, że będzie to „generalna próba“, możliwe więc są konieczne przerwy w produkcyi, i poprawki, w każdym jednak razie, ci wszyscy, którzy nie będą mogli dostać się do widowni we środę wieczorem — a teatr jest już wysprzedany — nie omieszkają skorzystać z jutrzejszej produkcyi, by poznać nieśmiertelne dzieło mistrza w tak niezwykle starannem wykonaniu.

Z teatru. Jutro, we wtorek, 14 b. m. o godzinie 3 po południu odbędzie się na scenie teatru miejskiego ostatnia generalna próba z „Requiem“ Verdiego, w której wezmą udział soliści pp.: Marconi, Navarini, Ufreduci i Guerini, soliści teatru miejskiego, chóry Towarzystwa muzycznego, Towarzystw spiewackich „Echa“ i „Lutni“, orkietra teatru miejskiego i Tow. muzycznego pod osobistem kierownictwem kapelmistrza F. Spetrino.

W dziale dramatu przygotowuje się znakomitą komedyę w 5 aktach z francuskiego Emila Augier'a p. t. „Zaraza“, z której już od dłuższego czasu odbywają się próby. Główne role w tej komedyi objęli pp.: Stachiewiczowa, Siennicka, Tarasiewicz, Hierowski i Chmieliński. — Od dzisiaj rozpoczynają się próby z dramatu Stanisława Wyspiańskiego p. t. „Wesele“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek po raz drugi „Mężowie Leontyny“, komedya w 3 aktach Alfreda Capusa, tłómaczył M. Sachorowski.

We wtorek po cenach dramatu „Manon“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach J. Massenet'a, występ gościnny Ireny Bohuss, Juliana Jeromina, Henryka Drzewieckiego i Józefa Szymańskiego.

We środę po raz pierwszy „Requiem“, Verdi'ego, występ gościnny pp.: Marconi (tenor), Navarini (bas), pni Ufreduci (sopran) i Guerini (kontralt), ze współudziałem chórów Tow. muzycznego, Towarzystw śpiewackich „Echo“ i „Lutnia“, solistów opery i operetki teatru miejskiego, orkiestry Towarzystwa muzycznego i teatralnej, pod kierownictwem p. Spetrino.

Od 15 maja wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie pół do 8-mej.

Z Izby sądowej.

(Morderstwo w ulicy Sakramentek).

Lwów, d. 13 maja.

Na sobotniej rozprawie popołudniowej odczytano najpierw trzy listy oskarżonego: dwa pisane do matki i jeden adresowany do brata Antoniego, odbywającego obecnie służbę wojskową w pułku telegraficznym i kolejowym w Tulnie.

W jednym z listów do matki zawiadamia Czajkowski, że jest zdrów i już się „nie gryzie“. Swiadom jest także doniosłości i ogromu swej zbrodni oraz przykrości, jaką wyrządził matce. W końcu przyrzeka opowiedzieć matce przygody swej tułaczki po dokonaniu zbrodni.

W drugim liście, wystosowanym do matki, skarży sią na ból w piersiach, dodając przytem, że jest bardzo nieszczęśliwy, gdyż się „bardzo gryzie“.

Ostatni wreszcie list do brata, który zarówno jak dwa poprzednie są bardzo logiczne, pełny jest narzekań na nieszczęśliwy los, jaki go przesladuje. Między innemi pisze Czajkowski, że jest nieszczęśliwym, gdyż się dopuścił strasznej zbrodni. Uciekł żandarmowi, lecz do Bybła powrócić nie może, gdyż żandarmi z niego „nie wychodzą“. Wolałby „zaginąć“, gdyż dłużej żyć nie może. W końcu prosi brata, aby pamiętał o nim.

Z kolei odczytał przewodniczy rozprawy radca Szymonowicz orzeczenie fakultetu medycznego Uniwersytetu lwowskiego o stanie umysłowym oskarżonego.

Po wyczerpujących wywodach, w których zaznaczono, że Czajkowski jest w stanie zwyrodnienia umysłowego z odcieniem neurastenii, że skłonnym jest do włóczęgostwa i afektów, a przytem zdradza usposobienie marzycielskie i romantyczne — przychodzi fakultet na podstawie aktów śledczych i badania osoby oskarżonego do następujących wniosków: 1) że Czajkowski nie okazywał ani nie okazuje choroby umysłowej w ścisłem tego słowa znaczeniu; 2) że nie znajdował się w czasie popełnienia czynu w stanie przemijającego pomięszania zmysłów, w którymby nie wiedział, co czyni; wreszcie 3) że okazuje zwyrodnienie stanu umysłowego, które stanowi usposobienie do powstania choroby umysłowej.

Następnie zabrał głos obrońca dr. R e i t e r i podniósł rzekome braki w orzeczeniu fakultetu medycznego. Zdaniem obrońcy fakultet medyczny pominął okoliczność, że oskarżony w chwili popełnienia czynu dotknięty był atakiem epileptycznym, czego dowodem ma być ogromna żółta plama, znaleziona na prześcieradle. Przytoczywszy następnie szereg dowodów, które, zdaniem obrony, stwierdzają, iż Czajkowski popełnił zbrodnię w stanie anormalnym, postawił dr. Reiter szereg wniosków. Między innymi żądał dr. Reiter wezwania do rozprawy jako rzeczoznawców dr. Chomina i dr. Maliszewskiego, celem złożenia opinii o stanie psychicznym oskarżonego w chwili popełnienia czynu, ewentualnie o odesłanie sprawy do sędziego śledczego, aby ten uzupełniając akta śledcze aktami rozprawy i wnioskami obrony przesłał je Wszechnicy krakowskiej celem wydania opinii o stanie psychicznym oskarżonego. Następnie żądał dr. Reiter odczytania orzeczenia, wydanego przez dr. Chomina i dr. Maliszewskiego o stanie umysłu oskarżonego, zażądania aktów komisyi kuratelarnej, która uznała Czajkowskiego umysłowo chorym, tudzież przesłuchania jako świadków, lekarzy doktorów Chomina, Kohlbergera, Mukowicza, Maliszewskiego, Obtułowicza i Berezowskiego, celem wydania opinii o stanie umysłowym oskarżonego na podstawie ich spostrzeżeń.

Wnioskom tym jednak sprzeciwił się prokurator państwa, zaznaczając, że Uniwersytet lwowski wydał stanowcze orzeczenie o stanie umysłu oskarżonego.

Trybunał podzielał również zapatrywanie prokuratora państwa i dlatego też po krótkiej naradzie odmówił wszystkim wnioskom obrony.

W dalszym ciągu odczytano świadectwa moralności i majątku oskarżonego. Ze świadectw tych okazuje się, że Czajkowski był karany 5 dniowym aresztem za przekroczenie kradzieży i jest właścicielem $^{1}/_{5}$ części realności w Byble, wartości 200 koron.

Na tem ukończono postępowanie dowodowe, poczem przewodniczący rozprawy odczytał pytania, postawione sędziom przysięgłym. Pytania te, uzupełnione następnie wnioskami obrony opiewają:

I. Pytanie główne: „Czy oskarżony Kornel Czajkowski winien jest, że w nocy z 9 na 10 kwietnia 1900 we Lwowie w zamiarze pozbawienia życia Magdaleny Zacharko false Iłek w taki zdradziecko podstępny sposób przeciw niej działał, że skutkiem tego śmierć jej nastąpiła?

II. Pytanie główne: Czy oskarżony Kornel Czajkowski winien jest, że w połowie kwietnia 1900 r. w Stanisławowie zabrał dla własnej korzyści z posiadania i bez zezwolenia Ferdynanda Heksla zegarek „Rosskopf“ wartości 20 koron?

III. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia I. pytania głównego.

Czyli czyn objęty I. pytaniem głównem popełniony został przez oskarżonego Kornela Czajkowskiego w stanie przemijającego chwilami pomięszania zmysłów, w czasie gdy pomięszanie to trwało, albo w stanie zupełnego pijaństwa sprowadzonego bez zamiaru popełnienia zbrodni, lub takiego zwichnięcia umysłu, w którym sprawca nie wiedział co czyni.

IV. Pytanie dodatkowe.

Czyli czyn objęty II. pytaniem głównem popełniony został przez oskarżonego Kornela Czajkowskiego w stanie przemijającego chwilami pomięszania zmysłów, w czasie gdy pomięszanie to trwało, lub takiego zwichnięcia umysłu, w którym sprawca nie wiedział co czyni.

Po półgodzinnej przerwie pierwszy zabrał głos prokurator Państwa, celem uzasadnienia oskarżenia. Zaznaczywszy na samym wstępie swego przemówienia, że okrutna zbrodnia, spełniona przez oskarżonego, pociągnęła w ofierze życie urodziwej dziewczyny, która była podporą swej matki, wykazywał rzecznik państwowy, że Czajkowski dopuścił się czynu na podstawie dawno żywionego zamiaru. Dowodem tego twierdzenia, zdaniem prokuratora Państwa, było staranie się oskarżonego o zebranie jak najwięcej środków do wykazania swego *alibi* w czasie popełnienia mordu. Motywem zbrodni była zazdrość. W dalszym wywodzie zastanawiając się nad zachowaniem się oskarżonego przed i po spełnieniu zbrodni, udowadniał prokurator Państwa, że oskarżony dopuścił się czynu w normalnym stanie umysłu Przemówienie swoje zakończył dr. Leżański prośbą, zwróconą do ławy przysięgłych, ażeby werdyktem swym nie puścili bezkarnie tej tak strasznej i ohydnej zbrodni.

Po przemowie prokuratora Państwa zwrócił się przewodniczący rozprawy do obecnej w sali sądowej matki zamordowanej Iłekównej, czy obstaje przy swem żądaniu wynagrodzenia w kwocie 400 koron za utratę córki.

S w i a d e k zbliżywszy się do stołu trybunału wśród płaczu: „Zdałoby się, — wysoki Trybunale!“

Po przemówieniu obrońcy dr. R e i t e r a, który na podstawie rzekomych wyników rozprawy, starał się udowodnić, że zbrodnia spełnioną została w stanie anormalnego umysłu sprawcy i że tak przeprowadzone śledztwo jak i rozprawa nie wykazały wcale, co właściwie było motywem zbrodni, — w wyczerpującem przemówieniu przedstawił radca Szymonowicz wyniki przeprowadzonej rozprawy.

Po dłuższej naradzie ławy przysięgłych ogłosił zwierzchnik tejże ławy, dr. Finkel, następujący werdykt:

Na pierwsze pytanie odpowiedzieli przysięgli 12 głosami „tak“ z opuszczeniem słów „zdradziecko-podstępnym“.

Na drugie pytanie główne 12 głosami tak.

Na trzecie pytanie (dodatkowe) 5 głosami tak, 7 głosami nie.

Na czwarte pytanie (dodatkowe) 12 głosami nie.

Na podstawie tego werdyktu wydał trybunał wyrok, skazujący Kornela Czajkowskiego na k a r ę ś m i e r c i p r z e z p o w i e s z e n i e.

Czajkowski, gdy mu ogłoszono wyrok, przyjął go apatycznie nie rzekłszy ani słowa. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

Publiczność mimo ścisku i gorąca, jakie panowało w sali, wytrwała do końca rozprawy.

(Skrytobójcze morderstwo).

Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw 33-letniemu Maksymowi Borys, zarobnikowi, i 37-letnienu Romanowi Melnykowi, gospodarzowi z Rozdżałowa o zbrodnię skrytobójczego morderstwa.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w dniu 27 lipca z. r. w Ksawerówce, w lesie Dąbrowa w rewirze „Swidniki“ zwanym, gdy gajowy dworski Jan Boszczuk słysząc strzał w lesie, ścigał ich, ci ukryci w gęstwinie dwoma celnymi strzałami położyli go trupem na miejscu.

Rozprawie przewodniczy radca sądu krajowego p. Jasiński, jako wotanci zasiadają radcy sądu krajowego pp. Adamiak i Łuczkiewicz. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora Państwa p. Schneider, Bronią: Melnyka adwokat dr. Horowitz, Borysa zaś adwokat dr. Daisenberg.

Do rozprawy, która potrwa trzy dni, powołano 36 świadków.

Oskarżeni przesłuchani na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie wypierają się winy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ważne dla ziemian. P. Kazimierz Romański z Podola rossyjskiego zakłada w nabytym przez siebie w powiecie bobreckim majątku Hrusiatyczach, pierwszą w kraju hodowlę nasion burakowych. Sprowadza on od pierwszorzędnych hodowców w Anhalt-Dessau mateczne nasiona cukrowych buraków, buduje laboratoryum selekcyjne, oraz lochy na przechowywanie wysadków burakowych. Kierunek techniczny tej hodowli obejmuje znany w zakordonowym świecie cukrowniczym dr. Leon Sempołowski. W jesieni b. r. ma być już czynną selekcya i laboratoryum.

Wiadomość o nowej gałęzi przemysłu rolnego niewątpliwie z radością powitają nasi ziemianie. Będą mogli oni teraz nabywać nasiona pierwszorzędnej jakości po cenie znacznie niższej od tej, którą płacą dotychczas zagranicznym dostawcom, a i to ważne, że grosz pozostanie w kraju. P. Romański od lat dwudziestu gospodaruje na znacznym obszarze ziemi na Podolu rossyjskim i plantacye swoje burakowe zaopatruje w nasiona przez siebie wyprodukowane.

Wiedeń, 13 maja. Cukier (spokojnie) 24·85. Nafta niezmieniona. Spirytus 40·60 do —·—.

Wiedeń, 13-go maja. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na wiosnę —·— do —·—. Pszenica na maj-czerwiec 7·78 do 7·79. Pszenica na jesień 7·89 do 7·90. Zyto na wiosnę —·— do —·—. Zyto na maj-czerwiec 7·76 do 7·77. Zyto na jesień 7·10 do 7·11. Kukurudza na maj-czerwiec 5·58 do 5·69. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień 5·65 do 5·66. Kukurudza na sierp.-wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5·82 do 5·83. Owies na wiosnę —·— do —·—. Owies na maj-czerwiec 7·25 do 7·27. Owies na jesień 6·11 do 6·12. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 13·80 do 13·90. Olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 13-go maja. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na maj 7·50 do 7·51. Pszenica na październik 7·59 do 7·60. Żyto na maj 7·40 do 7·50. Zyto na październik 6·72 do 6·73. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 5·72 do 5·74. Kukurudza na maj 5·31 do 5·32. Kukurudza na lipiec 5·37 do 5·38. Rzepak na sierpień 13·40 do 13·50.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 24·85 do 24·95, *loco* Ołomuniec 23·30 do 23·40, *loco* Berno-Wiedeń 23·30 do 23·40, na czerwiec *loco* Aussig 24·90 do 25·—. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·40 do 40·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 35·— do 36·—. *(Ceny w koronach.)*

Targ zbożowy.

Lwów, 13go maja. Pszenica gotowa 7·70 do 7·80, pszenica na termina 7·50 do 7·60, żyto gotowe 6·50 do 6·70, żyto na termina 6·45 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·50 do 6·80, owies na termina 6·30 do 6·40, jęczmień pastewny 5·40 do 5·50, jęczmień browarniczy 6·— do 6·20, rzepak 11·60 do 11·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·25 do 9·—, groch do gotowania 7·75 do 12·—, wyka 7·50 do 8·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·25, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, kukurudza 6·10 do 6·30, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za — kilo —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 17·— do 17·25, *paritas* Tarnopol na termin 16·— do 16·25, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

P. Prezes gabinetu dr. Koerber oraz P. Minister kolei żelaznych dr. Wittek, udali się w sobotę po południu z Wiednia do Budapesztu, by złożyć Najj. Panu raport o sprawach bieżących i sytuacyi parlamentarnej.

Politik donosi, że nuncyusz Apostolski w Wiedniu msgr. Taliani wystosował do Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda pismo, w którem w imieniu Papieża składa Najd. Arcyksięciu życzenia z okazyi objęcia przez Jego Ces. i Król. Wysokość Protektoratu nad katolickiem Stowarzyszeniem szkolnem. W ostatnich dniach przybył wielki ochmistrz Dworu hr. Nostiz do nuncyatury apostolskiej w Wiedniu, aby nuncyuszowi wyrazić podziękowanie Jego Ces. i Król. Wysokości dla Ojca św.

W Ministerstwie handlu odbyło się w sobotę pod przewodnictwem prezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Pradze, członka Izby panów Wohanki, posiedzenie oddziału ciowego przybocznej rady przemysłowej. Obradowano poufnie nad referatem o taryfie cłowej. Dla tej samej sprawy zwołane będzie 29 b. m. pełne posiedzenie rady przemysłowej.

Dzienniki utrzymują, że na pokrycie kosztów udziału Austro-Węgier w ekspedycyi chińskiej, zażądana będzie od Delegacyj tylko suma 4 milionów koron. Jeszcze w bieżącym rozpocznie się budowa austro-węgierskiego konsulatu na zakupionem terytoryum w Tientsinie. Oprócz tego zażądane będzie od Delegacyj utworzenie konsulatu w Czi-fu.

Parlament uchwalił na wniosek kanclerza hr. Buelowa odroczyć jutro, we wtorek sesyę do 26 listopada b. r. Według uchwały seniorów dzisiaj w poniedziałek miał być wzięty jeszcze pod obrady projekt tymczasowej umowy handlowej z Anglią. Rząd pragnie również uchwalenia w trzeciem czytaniu ustawy o sądach przemysłowych.

Wielką ucztę dał onegdaj kanclerz hr. Buelow na cześć dymisyonowanych ministrów Miquela, Hammersteina i Brefelda. Hr. Buelow w kilkakrotnych toastach sławił zasługi ustępujących ministrów, przedewszystkiem p. Miquela.

Na nowego generalnego poczmistrza Krätkego usiłują hakatyści, jak pisze *Koeln. Volksztg.* wywrzeć nacisk, żeby zniósł tak zwane biura tłómaczeń i zabronił w ogóle używania polskich adresów na listach. Prasa hakatystyczna rozumuje, że jeżeli p. Podbielski, nie chcąc na szwank narażać swej powagi, nie mógł tego uczynić, to p. Krätke ma zupełnie wolne ręce.

Niedobór 70 do 80 milionów marek zapowiedział w przyszłorocznym etacie sekretarz skarbowości Rzeszy na ostatniem posiedzeniu komisyi parlamentu niemieckiego, zajmującej się projektem opodatkowania win musujących.

Zmarł onegdaj konserwatywny poseł do parlamentu niemieckiego Litwin Smalakys, który w roku 1898 w okręgu Kłajpeda-Heydekrug w wyborze ściślejszym odniósł zwycięstwo nad marszałkiem polnym hr. Waldersee.

Kanonikiem gnieźnieńskim w miejsce ś. p. ks. Krausa mianowany został ks. Kretschmer z Kcyni, profesor tamtejszego seminaryum nauczycielskiego. Prawo nominacyi przysługiwało w tym razie rządowi, ponieważ ś. p. Kraus zmarł w miesiącu nieparzystym.

Administratorem dyecezyi sandomierskiej po śmierci ks. biskupa Sotkiewicza został wybrany ks. kanonik Stanisław Zdzitowiecki.

Dzienniki polskie donoszą, iż minister oświaty, generał Wannowskij, zwiedzi wkrótce szkoły i zakłady naukowe w Kijowie, Charkowie, Kazaniu, Odessie, Rydze, Warszawie i innych miastach.

Drogą na Cetynię donoszą, że car Mikołaj II. przyjął godność ojca chrzestnego spodziewanego potomka króla włoskiego.

Wśród pięknego i ciepłego miesiąca maja poświęconego poezyi i miłości przychodzi znowu do głosu prozaiczna polityka. Jutro bowiem zbiera się w Paryżu parlament, a prezes gabinetu Waldeck-Rousseau po dłuższej podróży powrócił w najlepszem zdrowiu do Paryża. Izba deputowanych zajmie się budżetem, a senat wybierze natychmiast komisyę dla uchwalonej przez Izbę niższą ustawy o stowarzyszeniach. Gdy pewne dzienniki utrzymują, że Waldeck-Rousseau podczas pobytu we Włoszech prowadził rokowania z Watykanem, celem złagodzenia ustawy, to w kołach parlamentarnych twierdzą, że senat nie tylko uchwali całą ustawę, ale nawet przywróci dawną osnowę §. 16 przez rząd proponowaną, a przez Izbę w duchu więcej pojednawczym zmienioną. Przed jesienią nie odbędzie się jednak dyskusya *in pleno* senatu.

Izba druga Sejmu norweskiego, t. zw. odelsthing przyjęła 48 głosami przeciwko 46 wniosek, przyznający mężczyznom powszechne prawo głosowania do Rad gminnych, a 68 głosami przeciw 17 uchwalono przyznać to samo prawo kobietom, które płacą podatek od dochodu, wynoszącego przynajmniej 300 koron.

Köln. Zeitung w niezwykle ostrym tonie omawia stosunki amerykańskie i grożącą wojnę ekonomiczną Europy przeciwko Ameryce. *Köln. Zeitung* powiada, że z obecnym rządem amerykańskim na podstawie wzajemnego zaufania najmniejszego traktatu zawrzeć nie można. Najwyższy już czas, by rząd ten ustąpił miejsce innemu. Ze wszystkich stron dają się słyszeć głosy, wołające o wojnę przeciwko trustom amerykańskim. *Köln. Zeitung* oświadcza, że żadne państwo europejskie nie powinno się od tej walki wykluczyć. Naturalnym sprzymierzeńcem Europy jest Kanada, której interese są też sprzeczne z interesami Stanów Zjednoczonych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 maja. *(Tel. pryw.)* W maju b. r. odbyć się ma tu wiec ludowy robotników miejskich i ludności wiejskiej.

Kraków, 13 maja *(Tel. pr.)* Pierwszy targ na bydło rogate w byłym krakowskim zakładzie kontumacyjnym odbędzie się 15 maja, urządzony przez Bank galic. dla handlu i przemysłu, w zastępstwie ogólnego związku hodowców bydła. Kontrakt z tym Związkiem kończy się 21 b. m. W kołach radzieckich sprzeciwiają się dalszemu wydzierżawianiu kontumacyi Związkowi, ponieważ nie dotrzymał obowiązków w obec gminy. Istnieje projekt urządzenia w Krakowie krajowego targu z 24-godzinnym popasem.

Kraków, 13 maja. *(Tel. pryw.)*. W okolicy „Panieńskich Skał", w oddaleniu około 8 kilometrów od Krakowa wykonano niesłychanie zuchwały napad. Na towarzystwo złożone z 2 mężczyzn i kobiety napadło w jasny dzień 5 drabów i zażądało pieniędzy. Gdy jeden z mężczyzn dał napastnikowi guldena, oni niezadowoleni rzucili się na kobietę, usiłując jej zrabować zegarek. Napadnięci zdołali się obronić. Trzech włóczęgów aresztowano.

Wiedeń, 13 maja. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber i P. Minister kolei żelaznych dr. Wittek powrócili z Budapesztu.

Wiedeń, 13 maja. Wczoraj przybyła tu deputacya oficerów 13 pułku piechoty bawarskiej, aby wręczyć Najj. Panu, z okazyi 50-letniego jubileuszu jako Właściciela tego pułku, szablę honorową i złożyć imieniem pułku życzenia. Deputacya wyjechała stąd do Budapesztu.

Wiedeń, 13 maja. *(Tel. pryw.)*. Wybory do parlamentu w miejsce ś. p. Szlesingera rozpisano na 15 b. m. Antysemici stawiają Hailingera, urzędnika magistratu, a socyaliści towarzysza Jana Bronnera.

Praga, 13 maja. *(Telegram)*. Walne zgromadzenie Towarzystwa Buchtiehradzkiego uchwaliło z czystego zysku z przedsiębiorstwa litera A) wynoszącego 2,101.000 koron rozdzielić 5% dywidendę oraz 75 koron super dywidendy od akcyi, a z czystego zysku przedsiębiorstwa litera B) w kwocie 4,530.000 koron rozdzielić dywidendę 5% i 27 koron superdywidendy.

Abbazya, 13 maja. W południe przybył tu król grecki, powitany na pokładzie okrętu imieniem Najj. Pana przez Namiestnika Istryi, a przez adjutanta króla rumuńskiego imieniem tegoż króla.

Budapeszt, 13 maja. Na wczorajszej konferencyi stronnictwa liberalnego Izby deputowanych uzasadniał Szilagyi w dłuższej mowie stosunki stronnictwa do projektu ustawy o niemożności łączenia mandatu poselskiego z różnymi urzędami i zajęciami prywatnemi (incompatibilitas) i zalecał w końcu przyjęcie przedłożenia. Prezes gabinetu Szell oświadczył, że głównym celem projektu jest tak samo jak ustawy z roku 1875 utrwalenie i zabezpieczenie niezawisłości Izby. W narodzie silnie zakorzenił się duch podejrzliwości i musi być wykorzeniony. (Huczne oklaski). Po przemówieniu jeszcze Stefana Tiszy przyjęto w ogólnej dyskusyi projekt ustawy, poczem przystąpiono do dyskusyi szczegółowej i uchwalono pierwsze cztery artykuły z drobnemi zmianami. Dalsze obrady nastąpią dzisiaj.

Brześć, 13 maja. Wczoraj przy silnym wietrze wybuchł tu wielki pożar, który do wieczora nie był ugaszony. Spłonęło 100 domostw.

Warszawa, 13 maja. *(Tel. pryw.)*. Brześć płonie od 11 b. m. Spaliło się 62 domów mieszkalnych i 70 zabudowań. Spalił się gmach poczty i telegrafów, kasy powiatowa i skarbowa, cerkiew prawosławna i w. i. gmachów. Straty obecnie wynoszą już 120.000 rubli, a ubezpieczone były na 55.000. Datki w Warszawie na pogorzelców płyną hojnie.

Poznań, 13 maja. *(Tel. pr.)* Prokuratorya poznańska rozpatruje obecnie dwie sprawy tajnych stowarzyszeń między młodzieżą. Jedna sprawa tyczy się studentów uniwersytetu, których podejrzewają o należenie do nieistniejącego dziś „Zjednoczenia", druga zaś sprawa tyczy się uczniów gimnazyalnych. W pierwszej sprawie, oficyalnie nazwanej sprawą „Bolewskiego i towarzyszy" władze pruskie już bardzo dawno prowadzą śledztwo, nie mogąc jednak dojść do obciążających wyników. Rewizye zeszłoroczne u akademików w Berlinie, Wrocławiu, Monachium i Gryfii miały na celu zgromadzenie materyału obciążającego, nie dały jednak pożądanych dla policyi rezultatów. W samym Berlinie przesłuchiwano w tej sprawie stu kilkunastu studentów polskich, spodziewając się natrafić na dowody winy. W celu rozpatrzenia materyału dowodowego, zebranego w rewizyach, powołany został do Berlina policyjny radca Zacher z Poznania, który przez pół roku badał zebrane poszlaki i przesłuchiwał studentów, lecz powrócił do Poznania bez pozytywnych rezultatów. Za jednym z głównie obciążonych, akademikiem Bolewskim rozpisano już dwukrotnie listy gończe, lecz bezskutecznie, ponieważ poszukiwany kształci się za granicą. — Wątpliwem jest, czy prokurator poznański na mocy tego materyału będzie mógł w ogóle wnieść skargę. — Natomiast w drugiej sprawie, tyczącej się uczniów gimnazyalnych, a noszącej oficyalną nazwę sprawy „Gończy i towarzyszy", sędzia śledczy ma w ręku zeznania jednego z uczniów. I te jednak nie obciążają oskarżonych w tej mierze, aby przeciw nim można było postawić wielki aparat polityczny procesu. Z tego powodu akta tej sprawy znajdują się jeszcze wciąż u sędziego śledczego i dochodzenia wciąż jeszcze są w toku.

Petersburg, 13 maja. Cesarski ukaz ogłasza emisyę czteroprocentowej pożyczki w kwocie 424 milionów franków. Pożyczka ta będzie emitowaną jako „czteroprocentowa konsolidacyjna renta rossyjska".

Bukareszt, 13 maja. Kwarantannę na proweniencye z Konstantynopola, zaprowadzoną z powodu zaszłego tam wypadku dżumy, zmnieszono z 10 na 6 dni.

Sofia, 13 maja. Zaprowadzoną z powodu dżumy w Konstantynopolu kwarantannę zniesiono.

Medyolan, 13 maja. Tutejsi murarze uchwalili rozpocząć bezrobocie.

Paryż, 13 maja. Zmarł wiceprezydent senatu de Vervinac.

Prezes gabinetu Waldeck-Rousseau, który odzyskał zupełnie zdrowie, powrócił tutaj.

Lyon, 13 maja. Przybyli tu minister marynarki Lanessan i minister wojny André na obchód uroczystości wojskowej. André wygłosił mowę, w której powiedział, że wszyscy obywatele powinni uczyć się władać bronią, a czas trwania służby wojskowej powien być obojętnym dla wszystkich.

Lyon, 13 maja. Minister marynarki Lanessan wygłosił tu wczoraj wieczorem na bankiecie mowę, w której oświadczył, że wszystko, co w ostatnich 30 latach uczyniono we Francyi dla armii i marynarki, zawdzięczać należy obecnej formie rządu t. j. republice. Nie chcę — mówił minister — wspominać o bolesnych zdarzeniach, które udowodniły zaniedbanie, spowodowane przez drugie cesarstwo. Przypominam natomiast, co i jak wiele uczyniła republika dla obecnego wojska. Mamy teraz najlepsze działa i najlepszą broń, jakie w ogóle istnieją. Mamy dosyć silne i dostatecznie wyćwiczone wojsko, odpowiadające wszelkim wymaganiom. Jeżeli w r. 1901 nasz projekt uzupełnienia marynarki będzie przeprowadzony, wówczas będziemy mogli z zimną krwią oczekiwać wszelkich ewentualnych wypadków przyszłości. Reasumując jeszcze raz to, co republika uczyniła dla armii i marynarki, zapewnił w końcu minister, że armia i marynarka pozostaną zawsze wierne zasadom konstytucyjnym.

Madryt, 13 maja. W Sewilli zaszły wczoraj rozruchy, wywołane demonstracyą studentów, policya przywróciła porządek.

Barcelona, 13 maja. Spokój przywrócono. Większa część strejkujących rozpoczęła pracę pod dawnymi warunkami. Uwięzionych manifestantów wypuszczono. Policya przedsięwzięła nowe aresztowania anarchistów.

Barcelona, 13 maja. Aresztowano 33 anarchistów za udział w ostatnich rozruchach.

Oviedo (w Hiszpanii), 13 maja. W fabryce dział w Trubii zaszła wielka eksplozya. Przeszło 30 osób utraciło życie, 15 jest rannych. Szkody zrządzone wybuchem bardzo znaczne.

Konstantynopol, 13 maja. Pogłoski, jakoby Porta w obecnym zatargu pocztowym z mocarstwami doznawała poparcia ze strony pewnego mocarstwa, są nieuzasadnione. Rossya i Włochy dlatego nie przyłączyły się do ostatnich kroków ambasadorów zagranicznych w Konstantynopolu, bo bezpośrednio nie są dotknięte zarządzeniami władz tureckich. Z powodu odesłania ostatnich dwu not Porty przez ambasadorów. Porta nie może przedsięwziąć dalszych kroków w drodze pisemnej. Porta chce poczynić starania celem zażegnania zatargu. Wysyłanie przesyłek pocztowych z zagranicy do Konstantynopola i naodwrót, odbywa się jeszcze ciągle przez specyalnych kuryerów. Natomiast turecka służba pocztowa prawie zupełnie przerwana. Okręt Lloydu „Wenus", który wczoraj odjechał stąd do Tryestu odmówił przyjęcia tureckich posyłek do Albanii. Tak samo odpływający dziś okręt Lloydu „Euterpe" nie wziął posyłek pocztowych.

Konstantynopol, 13 maja. Rozszerzane przez angielskie i francuskie dzienniki pogłoski o złym stanie zdrowia sułtana są fałszywe. Sułtan cieszy się jak najlepszem zdrowiem.

Konstantynopol, 13 maja. *(Tel. pryw.)* Po odpowiedzi wystowanej przez Portę do ambasadorów, ambasadorowie mieli, jak słychać, wziąć pod rozwagę wniosek urządzenia demonstracyi floty.

Konstantynopol, 13 maja. *(Tel. pryw.)*. Rossya zmieniła taktykę: zabiera na swe okręty przesyłki tureckie i naodwrót oddaje przesyłki pocztom tureckim.

Wypadki w Chinach.

Pekin, 13 maja. W piątek wieczorem doręczono pełnomocnikom chińskim odpowiedź posłów, w której zawarta jest żądana suma wynagrodzenia dla wszystkich mocarstw łącznie 450 milionów taelów.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 13 maja. Lord Kitschener donosi z Pretoryi pod datą 11 b. m.: Od 7 b. m. w rozmaitych potyczkach było 28 Boerów zabitych, 6 zranionych, 130 wziętych do niewoli a 183 poddało się. Zabrano 230 wozów, 1500 koni, tudzież dużo amunicyi i zapasów.

Londyn, 13 maja. *Standard* donosi z Pretoryi: Siły Boerów wynoszą jeszcze obecnie, mimo ostatnich klęsk i strat, 16.500 ludzi. Boerowie mają kilka dział i znaczne zapasy amunicyi.

Daily Mail donosi z Pretoryi, że wódz Boerów De Wet rozpoczął znów operacye wojenne; z 2.000 ludzi przekroczył rzekę Vaal i wtargnął do Transvaalu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 maja 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 693·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 699·—, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 564·—, Akcye Länderbanku 420·25, Akcye Bankvereinu 489·50, Akcye Bodencredit 932·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 688·25, Akcye Kolei Południowej 95·50, Akcye Tramway *A)* 262·—, Akcye Tramway *B)* 259·—, Akcye Kolei Elbethal 508·50, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 544·—, Akcye Alpiny 472·—, Akcye Rima Muranyi 499·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1790·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 299·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·35, Renta majowa 98·55, Austryacka Renta koronowa 97·50, Węgierska Renta koron. 93·05, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·75, 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·25, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 93·—, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 87·25, Losy tureckie 108·50, Marki 117·50, Ruble 254·25.

Berlin, 13 maja. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 217·40. Towarzystwo dyskontowe 185·25.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Thierrego Balsam i maść centyfoliowa mogą być rozsyłane na podstawie bardzo przychylnego orzeczenia Ecole supérieure de Pharmacie w Paryżu z dnia 21. maja 1897 do osób prywatnych wprost, jakoteż we Francyi zaprowadzone. — Lecz nie tylko tam, lecz do wszystkich krajów świata środki te wysyłane zostają i otworzył przedsiębiorca również filię w Londynie S. W. dokąd i inne jego wyroby wysyłane bywają i popyt mają. Produkcya odbywa się jednak wyłącznie w Pregrada.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 maja 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Skrzyński z Zagórzan, Hr. Korytowski z Płotycz, A. hr. Dzieduszycki z Jasionowa, J. hr. Tyszkiewicz z Krakowa, Gen. Weissenbruk z Tarnopola, Z. Pietruski z Mościsk, M. Brykczyński z Pacykowa, Z. dr. Wąsowicz Krakowa, W. Serwatowski z Jezierzan.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13. maja 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	610	—	620	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	354	—	364	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	537	—	546	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	—	98	70
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	—	90	70
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	98	90	99	60
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	—	93	70
4% los. w 56 lat	91	10	91	80
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	20	96	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	70	102	40
„ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	50	93	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	100	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	93	10	93	80
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	50	88	20
„ „ „ 4½% „ 200 k.	97	25	97	95
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	72	—	76	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	27	11	45
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	256	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	80	255	—
100 marek niemieckich	117	40	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. maja 1901.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.60	98.80
luty-sierpień	98.45	98.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.15	98.35
kwiecień-październik	98.20	98.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	181.—	183.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.50	141.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	170.75	171.75
„ „ 1864 po 100 zł.	212.50	—.—
„ „ 1864 po 50 zł.	212.50	—.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	300.—	302 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.05	118.25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.50	97.70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.20	96.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.50	116.—
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	496.—	500 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120.75	121.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.25	96.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	429.50	431.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.50	97.40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96 60	97.40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	94.—	95.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.75	96.75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94.30	95.10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117.60	117.80
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.10	93.30
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.45	100.45
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.40	142 40
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	174.50	175.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	174.75	175.75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.60	94.60
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.50	93.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	258.50	260.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.50	107.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.85	92.85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101.70	102.70
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.80	93.60
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.65	96.65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	87.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	81.50	83.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100.—	100.50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	250.—	252.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	244.—	246.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.70	110.60
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.25	99.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	90.—	91.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	92.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	91.—	91 80
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99 50	100.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	109.50	110.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	97 90	98 60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.35	101.35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.—	98.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	97.80	98.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	86.50	87.30
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.20	95.20
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106.—	106.80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.80	106.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.60	94.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16.50	17.50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	398.—	401.—
Clary 40 zł. mk.	143.—	145.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	75.—	77.50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	72.50	74.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57.50	59.50
Palffy 40 zł. mk.	160.—	162.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49.50	50.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25.25	26.25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	61.—
Salma 40 zł. mk.	200.—	205.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74.—	76.—
St Genois 40 zł. mk.	234.—	239.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	600.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	279.75	280.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	2488.—	2490.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	697.—	698.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	520.—	524.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	612.—	617.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	419.25	420.25
„ Austro-węg. 1400 k.	1673.—	1674.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	563.—	565.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	268.—	269.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	270.25	271.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	405.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	340.—	350.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6210.—	6230.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	542.—	545.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	422.—	428.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	843.—	847.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	819.—	821.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	850.—	870.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	469.25	470.25
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1785.—	1795.—
Schodnicy 500 kor.	1340.—	1360.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	450.—	453.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.50	117.65
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.35	240.55
Paryż za 100 franków	95.52	95 62
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.60	117.85
Włoskie banki	90.55	90.65
Francuskie banki	95.25	95.45
Szwajcarskie banki	95.25	95.45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.10	19.12
20-markówka	23.51	23.58
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.50	117.65
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.55	90.70
Ruble	2.54	2.54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 159/98 (4) [3617 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że Andruch Deliniak zmarł dnia 4. maja 1897 w Romanowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu Kaśki zam. Karacz do spadku tego z ustawy konkurującej nie jest znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Ołeksą Bezeską z Romanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 26. marca 1901.

L. cz. T. 5/1 (1) [3715 2-3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładkowej kupieckiego Towarzystwa bankowego dla handlu i przemysłu stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Rzeszowie Nr. 364 stronica księgi głównej 138 wystawionej na imię Salomona Holza, własność Miny Landau stanowiącej na okaziciela płatnej, a opiewającej na kwotę 1801 koron, aby takową w przeciągu sześciu tygodni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, w tutejszym sądzie złożył lub prawa swe do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż wspomniana książeczka wkładkowa za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 23. kwietnia 1901.

L. cz. T. II. 2/1 (1) [3654 2-3]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu wdrażając na prośbę spadkobierców Sosi Elling postępowanie amortyzacyjne wzywa posiadacza wekslu wystawionego przez Sosię Elling na własne zlecenie w Kalinowczyznie w domu 19 października 1892 na kwotę 1000 zł. opiewającego a przez J. Wego Władysława Ochockiego akceptowanego, płatnego w 6 miesięcy po dniu wystawienia aby w ciągu 45 dni od dnia ostatniego zamieszczenia w Gazecie Lwowskiej licząc, takowy sądowi tutejszemu tem pewnej przedłożył, ileże w przeciwnym razie takowy na ponowne żądanie proszących za amortyzowany uznany zostanie.

Tarnopol, dnia 13. kwietnia 1901.

L. cz. A. 461/00 (9) [3653 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Paraszkę zamęż Beznycz, że w dniu 13 listopada 1883 w Monasterцu zmarł jej brat Roman Wagurak bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa ją jako powołaną do spadku po tymże z ustawy, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym bądź sama bądź przez pełnomocnika do spadku się oświadczyła, gdyż inaczej przewód spadkowy z oświadczonymi dziedzicami i kuratorem nieobecnej w osobie S ńka Supyka ustanowionym przeprowadzony zostanie a należny jej się spadek w sądzie przechowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 22. marca 1901.

L. cz. Firm. 639. sp. III. 43 [3673 2-3]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w rejestrze handlowym dla firm spółkowych na dniu 25. kwietnia 1901 przy wpisanej już firmie „Erste galizische Actiengesellschaft für Holzdestillation" po polsku „Pierwsze galicyjskie akcyjne Towarzystwo dla destylacyi drzewa" uwidoczniono, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów tegoż towarzystwa odbytem we Lwowie 25. marca 1901 uchwalono rozwiązać tę spółkę i zarządzić jej likwidacyę i wybrano likwidatorami Fryderyka Bollmanna kupca w Cassel i Ludwika Braunsa dyrektora fabryki w Wygodzie, który firmę w ten sposob podpisywać będą, że pod brzmieniem firmy „Erste galizische Actiengesellschaft für Holzdestillation in Lemberg in Liquidation" obaj swoje podpisy położą.

Zarazem wzywa się niniejszem ogłoszeniem wierzycieli powyższej firmy względnie spółki, aby się z pretensyami swemi w rzeczonej spółce zgłosili z tem, że w myśl art. I. ces. rozp. z 21. czerwca 1873 Nr. 114. Dz. u. p. rozdział majątku rzeczonej spółki pozostałego po zaspokojeniu lub zabezpieczeniu wierzycieli spółki, względnie połączenie tego majątku z majątkiem innej spółki nastąpić mogą już po upływie trzech miesięcy, licząc od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" i gazecie wiedeńskiej (Wiener Zeitung) po raz trzeci ogłoszonem będzie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 29. kwietnia 1901.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 63/1 (3) [3817 3—3]

Na żądanie Ozyasza Berla w Sojkowy, odbędzie się dnia 19. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Nisku, licytacya połowy realności lwh. 76 ks. gr. gm. kat. Cisow las objętej, dłużnika Bartłomieja Kasicy własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1008 kor. 29 hal.

Najniższa cena wynosi 652 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 13. kwietnia 1901.

L. cz. E. 255/00 (5) [3813 3—3]

Dnia 4. czerwca 1901 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności objętej whl. 179 ks. gr. gm. Starzawa.

Nieruchomość ta jest oceniona na 1800 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1200 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 3. kwietnia 1901.

L. cz. E. 454/00 (6) [3812 3—3]

Dnia 5. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności objętej whl. 48 ks. gr. gminy kat. Huczko I.

Nieruchomość ta jest oceniona na 4100 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2733 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla ktorych jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 2. kwietnia 1901.

L. cz. E. 2359/00 (14) [3820 3—3]

Dnia 28. maja 1901 o godz. 8 rano odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya połowy realności objętej wykazem hip. l. 1573 ks. gr. gm. Stecowa, z przynależnościami.

Nieruchomości tę oceniono na 5488 kor. 31 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2750 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 12. kwietnia 1901.

L. cz. E. 148/1 (3) [3850]

Dnia 11. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. odbędzie się licytacya ciała hip. objętego lwh. 32 ks. gr. gm. kat. Podemszczyzna, wraz z przynależnościami, składającemi się z konewki, haka, pługa, 2 sierpów i brony.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona włącznie z przynależnościami, na 322 kor.

Najniższa cena wynosi 214 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Cieszanów, dnia 26. kwietnia 1901.

L. cz. E. 380/00 (8) [3887]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipot. we Lwowie, odbędzie się dnia 30. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 46, licytacya realności lwh. 1216 ks. gr. gm. kat. Złoczów objętej, z parc. bud. lk. 66/1 wraz z domem piątrowym się składającej w rynku położonej.

Przynależności nie ma.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 16.100 kor.

Najniższa cena wynosi 8550 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 6. marca 1901.

L. cz. E. 1531/00 (19) [3861]

Na żądanie Charlotty Drobner, odbędzie się dnia 14. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, celem zniesienia współwłasności, licytacya realnoś i lwh 79 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej, przy ul. Józefińskiej położonej, Charlotty Drobner w 5/10, a spadkobierców Mojżesza Rittermana i Maryi z Czechowskich Pyścińskiej w 5/10 częściach własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego na niej stojącego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8257 kor. 60 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi wartość szacunkową, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 1. maja 1901.

L. cz. E. 542/01 (4) [3864 1—3]

Dnia 17. czerwca 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 1380 ks. gr. gm. kat. Stecowa z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 221 kor. 27 75 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 147 kor. 54 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lu ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 25. kwietnia 1901.

L. cz. E. 468/98 (19) [3898 1—3]

Na żądanie Exa Platzkowa, odbędzie się dnia 28. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. w Tłustem, relicytacya realności whl. 706 ks gr. gm. Tłuste m., wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu i drabiny.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1800 kor., przynależności zaś na 18 kor.

Najniższa cena wynosi 909 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny. protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 7. maja 1901.

L. cz. E. 7/00 (67) [3882]

Na żądanie Galic. Kasy oszczędności we Lwowie, odbędzie się dnia 28. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Tarnowie, licytacya majętności lwh. 378 tab. objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 122.283 kor. 73 hal., przynależności zaś na 3010 kor.

Najniższa cena wynosi 76862 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 21. kwietnia 1901.

L. cz. E. 198/1 (3) [3893]

Na żądanie Senka Suszyckiego, rolnika w Olszanicy, odbędzie się dnia 29. maja 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, licytacya 1/3 części realności lwh. 27 ks. gr. Olszanicy, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnością na 684 33 hal.

Najniższa cena wynosi 68 kor. 43 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 29. kwietnia 1901.

L. cz. E. 983/00 (8) [3888]

Na żądanie p. Heleny Strouhal, żony pensyonowanego pakiera we Lwowie ul. Żółkiewska l. 97, odbędzie się dnia 31. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya ciał hipotecznych objętych wyk. hip. l. 331 i 481 ks. gr. dla gm. kat. Humniska.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione łącznie na 1318 kor. 98 hal., tj. ciało objęte wyk. hip. l. 331 na 1158 kor. 78 hal., a ciało wyk. hip. l. 481 na 160 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi za ciało lwh. 331 772 kor. 52 hal., a za ciało lwh. 481, 106 kor. 80 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 4. maja 1901.

L. cz. E. 113/01 (6) [3863 1—3]

Dnia 12. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 320 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne objętej.

Nieruchomość ta jest oceniona na 2900 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi kwotę 1450 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej nieruchomości przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Tasie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 8. maja 1901.

L. cz. E. 167/01 (5) [3852]

Na żądanie Jana Macioła i spóln. w Skomielny białej, odbędzie się dnia 13. czerwca 1901 o godz. 10½ przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacya posiadłości wiejskiej w Skomielny białej objętej: a) ½ lwh. 92, oceniona na 653 kor. 10 hal., b) 2/24 lwh. 32, oceniona na 1096 kor. 3 hal., c) ¼ lwh. 39, oceniona na 381 kor. 7 hal., d) 1/12 lwh. 335, oceniona na 3 kor. 55 hal., e) 2/8 lwh. 360, oceniona na 916 kor., f) wraz z przynależnościami oceniono na 133 kor.

Najniższa cena wynosi ad a), b), c), d), e), f) 2122 kor. 27 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jordanów, dnia 1. maja 1901.

Konkursa.

L. 47951/II. [3802 3—3]

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych.

W Turylczu III/6 z ryczałtem 504 kor. na służącego i w Kamiennej III/6 dla którego później ryczałt na służącego przyznanym będzie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 26. maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 7. maja 1901.

L. 12.315 [3830 2—3]

Konkurs.

C. k. Starostwo w Stanisławowie rozpisuje konkurs, celem nadania koncesyi na czwartą aptekę w m. Stanisławowie ze stanowiskiem przy ul. Zabłotowskiej między ul. Romanowskiego a ul. Wołczynieckią w terminie do dnia 12. czerwca b. r. włącznie.

Kompetenci winni wnieść w powyższym terminie do c. k. Starostwa w Stanisławowie podania zaopatrzone w:

1) metrykę urodzin,
2) świadectwo moralności,
3) świadectwo przynależności,
4) dyplom magistra farmacyi z potwierdzonem pięcioleciem,
5) świadectwo służby zawodowej,
6) akt notaryalny stwierdzający, że petent posiada dostateczne środki materyalne potrzebne do prowadzenia apteki.

Stanisławów, dnia 4. maja 1901.

L. 53/pr. [3829 2—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych oddział II. we Lwowie posady c. k. koncepisty administracyjnego w X. klasie rangi z roczną płacą 2200 kor. i ustawowym dodatkiem aktywalnym rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić, że wszystkie teoretyczne egzamina państwowe z prawniczo politycznych studyów z dobrym postępem złożyli, dalej wykazać wiek, znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i w piśmie, wreszcie wykazać się, że praktykę konceptową przy c. k. Władzach a względnie urzędach administracyjnych lub sądowych odbyli.

Kompetenci którzyby mogli wykazać praktykę przy c. k. Prokuratoryi skarbu albo c. k. sądzie będą mieli pierwszeństwo przed innymi.

Do uzyskania w drodze awansu posady c. k. adjunkta administracyjnego w IX. klasie rangi wymagane jest złożenie egzaminu przepisanego rozporządzeniem c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 18. listopada 1895 Dz. pr. p. Nr. 175, lub też dostarczenie dowodu, że dotyczący kandydat złożył już z dobrym postępem jeden z praktycznych egzaminów przepisanych dla urzędu sędziowskiego, adwokatury, lub Prokuratoryi Skarbu, notaryatu, politycznej administracyi, lub też służby przy kierujących Władzach skarbowych.

Podania wnieść należy w przepisanej drodze do c. k Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych Oddz. II. we Lwowie w terminie czterech tygodni.

Lwów, dnia 7. maja 1901.

L. 12.150 [3828 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela szkoły ćwiczeń w c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem w Samborze z kwalifikacyą nauczycielską do szkół wydziałowych z grupy językowo-historycznej.

Do posady tej przywiązane są pobory służbowe i prawo do dodatków pięcioletnich unormowane ustawą z dnia 19. września 1898 Nr. 174 Dz. pr. p.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę winni swe podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych na przepisanym formularzu (Qualificationstabelle) w języku niemieckim sporządzoną wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej krajowej do dnia 31. maja 1901.

Kompetenci pełniący obowiązki w publicznych szkołach ludowych, a pragnący, aby lata służby w tych szkołach spędzone, policzonymi były przy nominacyi na posadę o którą się ubiegają nietylko do ogólnej ilości lat służby, ale także w celu przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §§. 2 i 14 ustawy z 19. września 1898 Nr. 174 Dz. pr. p. winni wyraźnie oświadczyć w swych podaniach, czy i w jakim zakresie w razie zamianowania liczą na korzyści, które można osiągnąć na podstawie tych postanowień ustawy.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 4 maja 1901.

L. 1498 [3803 2—2]

Konkurs.

Dnia 15. czerwca 1901 upływa termin do wnoszenia podań kompetencyjnych na posadę naddozorcy II kategoryi płacy w c. k. Zakładzie karnym w Stanisławowie wedle konkursu w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 11. maja 1901 Nr. 108 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.

Stanisławów, dnia 8. maja 1901.

L. Praes 7026 [3790 1—2]

Konkurs.

Odnośnie do ogłoszonego konkursu w Nr. 109 „Gazety Lwowskiej" oznajmia się, że konkurs na posadę rewidenta, ewentualnie oficyała, asystenta i praktykanta rachunkowego przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie z dniem 25 maja 1901 upływa.

Lwów, dnia 5. maja 1901.

L. 1066.

Celem stałego obsadzenia ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa konkurs na następujące posady nauczycielskie:

A) Z poborami II. klasy płac.

1. Na posadę nauczyciela religii rzymsko-katolickiej i 2. na posadę nauczyciela religi gr. kat. w szkole 6-klasowej męskiej w Kołomyi, z obowiązkiem udzielania nauki religi także w innych szkołach ludowych aż do oznaczonej w §. 1. ust. 2 z dnia 22. czerwca 1899 Dz. ust. kraj. Nr. 81 liczby godzin.

O posady te mogą ubiegać się tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni przyczem nadmienia się, że posad tych nie można zajmować równocześnie z posadą duszpasterską.

3. Na posadę nauczyciela (lki) kierującego (cej) w II. szkole 4-klasowej żeńskiej w Kołomyi.

W szkołach tych jest język wykładowy polski.

B) Z poborami IV. klasy płac.

1. Na posadę nauczyciela starszego w szkole 4-klasowej mieszanej połączonej z dopełniającym kursem rolniczym w Gwoździcu.

Od ubiegających się o tę posadę wymaga się kwalifikacyi do udzielania języka niemieckiego jako przedmiotu.

W szkole tej jest język wykładowy polski.

2. Na posady nauczycieli (lek) młodszych w szkołach 2 klasowych: *a)* w Balińcach, *b)* Kułaczkowcach, *c)* Podhajczykach, *d)* Tłumaczyku.

3. Na posady nauczycieli (lek) samoistnych z pomieszkaniem, ogrodem i użytkiem morga pola w szkołach 1-klasowych: *a)* Chlebiczynie leśnym, *b)* Czeremchowie, *c)* Debesławcach, *d)* Godach, *e)* Ispasie, *f)* Korszowie, *g)* Kujdańcach *h)* Liskach, *i)* Ostapkowcach, *j)* Iwanowcach, *k)* Ostrowcu, *l)* Pererowie, *m)* Rakowczyku *n)* Załuczu nad Prutem *o)* Zamulińcach.

We wszystkich tych szkołach jest wykładowy język ruski.

W Ispasie i Korszowie są już przyzwolone klasy nadetatowe.

Kandydaci, względnie kandydatki, ubiegający się o jedną z powyższych posad mają wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej należycie udokumentowane podania do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kołomyi najpóźniej do dnia 15. czerwca 1901.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Kołomyi, dnia 10. marca 1901.

L. 397.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Łańcucie ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie ewentualnie na inne przy tej sposobności opróżnić się mogące:

1. Posady katechetów religii rzym. kat. w 5-klasowej szkole męskiej w Leżajsku i w 5-klasowej szkole męskiej w Łańcucie z poborami III. klasy płac z uwzględnieniem postanowienia §. 4. ustawy z dnia 22. czerwca 1899 Nr. 81 Dz. ust. kraj.

2. Posada katechety rzym. kat. w 5-klasowej szkole mieszanej w Żołyni z poborami IV. klasy płac z uwzględnieniem postanowienia powyższej ustawy.

3. Posada kierownika 5-klasowej szkoły męskiej w Leżajsku z poborami III. klasy płac, wolnem mieszkaniem i dodatkiem za kierownictwo 200 K, ewentualnie posada nauczyciela starszego w tejże szkole. Nauczycielowi kierującemu strąca się z płacy 69 K 12 h jako wartość dostarczanych w naturze 3 sągów drzewa twardego i 3 sągów drzewa miękkiego opałowego, tudzież 16 K 58 h jako dochód czysty z gruntu szkolnego w Wierzawicach położonego o przestrzeni 5 morgów 294 sążni kwadratowych.

4. Posada kierownika 5-klasowej szkoły mieszanej w Żołyni z poborami IV. klasy płac wolnem mieszkaniem i dodatkiem za kierownictwo 100 K.

5. Posada nauczycielki starszej ewentualnie młodszej w 5-klasowej szkole żeńskiej w Łańcucie, nauczyciela młodszego w 5-klasowej szkole męskiej w Leżajsku z poborami III. klasy płac, dalej dwie posady: nauczyciela i nauczycielki starszej i dwie posady: nauczyciela i nauczycielki młodszej w 5-klasowej szkole mieszanej w Żołyni z poborami IV. klasy płac.

6. Posada nauczyciela kierującego w 2-klasowej szkole w Soninie z poborami IV. klasy płac, wolnem mieszkaniem i dodatkiem za kierownictwo 100 K.

7. Posady nauczycieli samoistnych w 1-klasowych szkołach z poborami IV. klasy płac i wolnem mieszkaniem ewentualnie odpowiednem relutum za mieszkanie a mianowicie: w Dornbachu, Handzlówce, Ożannie, Przychojcu, Wierzawicach, Zalesiu. Nauczycielowi w Dornbachu strąca się z płacy 101 K 76 h jako czysty dochód roczny z gruntu szkolnego o powierzchni 8 morgów 265□ sążni, nauczyciel w Ożannie będzie miał oddane do swego użytku dwa morgi pola ornego, jeden morg łąki i prawo do paszenia bydła na pastwisku gminnem bez wliczania tych korzyści do płacy.

8. Posady nauczycieli (lek) młodszych w następujących szkołach dwuklasowych w IV. klasie płac w Kosinie, Soninie, Staremmieście, Woli żarczyckiej.

Z kompetentów ubiegających się o posadę kierownika szkoły w Leżajsku będą mieć pierwszeństwo kandydaci z egzaminem wydziałowym.

Podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną w wykaz służby prowizorycznej ewentualnie dekret wymiaru wkładek emerytalnych należy przedkładać za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do dnia 15. czerwca 1901 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Łańcucie.

W Łańcucie, dnia 11. kwietnia 1901.

L. 348.

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Posady samoistnego nauczyciela w Załoźcach na „Gajach roztockich" z poborami III. klasy płac, wolnem mieszkaniem. Język wykładowy ruski.

II. Posady starszego (ej) nauczyciela (lki) w szkole 4-klasowej w Toporowie z poborami IV. klasy płac i dodatkiem na mieszkanie. Język wykładowy polski.

A) Młodszych nauczycieli:

1. W szkole 6-klasowej męskiej w Brodach z poborami II. klasy płac.
2. W szkole 2-klasowej w Trościańcu z poborami IV. klasy płac.
3. W szkole 4-klasowej w Podkamieniu z poborami IV. klasy płac.

W szkołach tych jest polski język wykładowy.

B) Posad samoistnych nauczycieli w szkołach wiejskich IV. klasy płac i wolnem mieszkaniem.

a) Z polskim językiem wykładowym: 1. w Milnie-Kamionce, 2. Palikrowach, 3. Hucie pieniackiej.

b) Z ruskim językiem wykładowym: 1. w Batyjowie, 2. Czystopadach, 3. Hołoskowicach, 4. Hołubicy, 5. Jaśniszczu, 6. Jazłowczyku, 7. Kustyniu, 8. Korsowie, 9. Kutyszczu, 10. Laszkowie, 11. Litowiskach, 12. Mikołajowie, 13. Milnie-Krasowiczyźnie, 14. Niemiaczu, 15. Panasówce, 16. Popowcach, 17. Suchowoli, 18. Strzemilczu, 19. Tetylkowcach, 20. Uwinie, 21. Wierzbowczyku, 22. Wysocku, 23. Zawidczu.

Nauczyciele starsi służbą a obarczeni rodziną mogą przy nominacyi na posady samoistne otrzymać wyższy stopień płacy.

Ubiegający się o powyższe posady winni za pośrednictwem przełożonej władzy wnieść należycie udokumentowane podania do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brodach w terminie do dnia 15. czerwca b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Brody, dnia 26. marca 1901.

L. 184.

Celem stałego obsadzenia samoistnej posady nauczyciela w szkole 1-klasowej mieszanej w Stopczatowie z językiem wykładowym ruskim i poborami IV. klasy płac ogłasza się niniejszem konkurs.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Peczeniżynie w terminie do dnia 15. czerwca b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Peczeniżynie, dnia 26. kwietnia 1901.

L. 1031.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Husiatynie ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły ludowej w Hadyńkowcach z językiem wykładowym ruskim.

Do posady tej przywiązane są pobory IV. klasy płac, (w co wlicza się zboże wartości 86 koron), dodatek za kierownictwo w rocznej kwocie 100 koron, dochód z 1½ morga pola i wolne mieszkanie w budynku szkolnym.

Ubiegający się o powyższą posadę mają się wykazać kwalifikacyą do szkół ludowych pospolitych z językiem wykładowym polskim i ruskim i mają wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Husiatynie do dnia 15. czerwca 1901.

Husiatyn, dnia 22. kwietnia 1901.

L. W. kr. 15707/901 [3903 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania czterech pensyj dożywotnich z fundacyi imienia Pietruskich ogłasza się niniejszem konkurs.

Dwie z tych pensyj, wynoszące po tysiąc (1000) koron rocznie, z której to kwoty 700 koron stanowi ryczałt na utrzymanie a 300 koron ryczałt czyli pensyę na inne wydatki, są przeznaczone dla mężczyzn, dwie dalsze zaś, wynoszące po dziewięćset (900) koron rocznie, z której to kwoty 700 koron stanowi ryczałt na utrzymanie, 200 koron zaś ryczałt czyli pensyę na inne wydatki, są przeznaczone dla kobiet.

Pensye nieniejsze są przeznaczone dla zubożałych osób, należących do rodzin szlachty polskiej, w czasie istnienia Rzeczypospolitej Polskiej nobilitowanych, bez różnicy stanu, a zatem bez różnicy, czy są stanu wolnego, czy też żyją w małżeństwie, które bez własnej winy, wskutek prześladowania losu, w ubóstwo popadły. Pierwszeństwo przed innymi służy krewnym fundatorki, śp. Michaliny z Ruckich Pietruckiej, i jej męża. śp. Konstantego Pietruckiego. Taka między nimi, jak i między obcymi pierwszeństwo mają osoby ociemiałe, przedewszystkimi zaś służy pierwszeństwo Wnej Stanisławie Chojeckiej.

W braku krewnych mężczyzn lub kobiet, mogą być pensye dla mężczyzn przeznaczone nadane krewnym kobietom i odwrotnie.

Wypłata pensyj rozpocznie się od najbliższego miesiąca po ich przyznaniu.

Rozdawnictwo należy do Wydziału krajowego, a będzie wykonane po wysłuchaniu zdania kuratora fundacyi, którym jest Wielmożny Stanisław Chojecki, w Rudzie-Kochawinie zamieszkały.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15. czerwca 1901, i załączyć do nich metrykę chrztu, dowody szlachectwa polskiego i świadectwo ubóstwa, ewentualnie także świadectwo lekarskie, stwierdzające ślepotę, a wreszcie w razie kompetencyi z tytułu pokrewieństwa, legalne dowody pokrewieństwa z fundatorką lub jej mężem.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 26. kwietnia 1901.

Grott.

L. 627.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Podgórzu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich w szkołach ludowych:

1. Na posadę nauczyciela kierującego w szkole 4 klasowej męskiej w Podgórzu.
2. Na dwie posady nauczycieli starszych w szkole 4-klasowej męskiej w Podgórzu.
3. Na posadę nauczyciela młodszego w szkole 4-klasowej męskiej w Podgórzu.
4. Na posadę nauczycielki kierującej w szkole 4-klasowej żeńskiej w Podgórzu.
5. Na dwie posady nauczycielek starszych w szkole 4-klasowej żeńskiej w Podgórzu.
6. Na posadę nauczycielki młodszej w szkole 4-klasowej żeńskiej w Podgórzu.

Na posady nauczycieli i nauczycielek starszych i młodszych w innych szkołach w Podgórzu, gdyby zostały opróżnione wskutek obsadzenia posad powyższych.

Do posad tych przywiązane są pobory II. klasy płac w myśl art. 11. ustawy kraj. z dnia 6. lipca 1899 r. Nr. 85 Dz. ust. i rozp. kraj.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do dnia 15. czerwca 1901 r.

W Podgórzu, dnia 17. kwietnia 1901.

Upadłości.

L. cz. V. 8/95 N. K. 99 [3935]

W sprawie konkursowej Majera Bergera celem ustalenia należytości zarządcy masy z tytułu wynagrodzenia za zarząd masy i z tytułu zwrotu poniesionych wydatków wyznacza się w tutejszym sądzie w biurze komisarza konkursowego audyencyę na dzień 29. maja 1901 na godzinę 9 przed południem, na tę audyencyę wzywa się wszystkich wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że niestawających wierzycieli uważać się będzie za przystępujących do wniosku większości, oraz że wierzycielom niestawającym wedle §. 256 ord. konk. nie będzie przysługiwał żaden środek prawny przeciw uchwale przez obecnych na powyższej audyencyi wierzycieli prawidłowo powziętej.

C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 9. maja 1901.

Kuratele.

L. cz. P. 73/1 (4) [3860 2—3]

Kaśka Kłym córka Fedia z Czercza została uznaną za umysłowo niedołężną a kuratorem dla niej ustanowiono Iwana Gebę z Czercza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 29. marca 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 123/1 (2) [3877]

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 110 czasopisma „Głos narodu" z dnia 7. maja 1901 artykuł pod tytułem: „Socyaliści przed sądem" w ustępach 1) od „I tak podczas" do „nie chcą tego widzieć", 2) od „Dla rozweselenia" do „jest straszne", 3) od „dnia 18. maja" do „krew oblała", 4) od „kapral Bach" do „żon oficerów" str. 1, łam 3 i str. 2 łam 1, zawiera znamiona występków §. 24 u. pras. i art. IV. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Kraków, dnia 9. maja 1901.

L. cz. Pr. III. 125/1 (2) [3961]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 106 czasopisma „Głos narodu" z dnia 10. maja 1901 „Proces o Chim, Cham, Chum!" w ustępie od „Dziwić się tylko" do „może uwolnieniami" str. 3, łam 2, zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Kraków, dnia 12. maja 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 93/1 (1) [3814 3—3]

Przeciw nieobecnym Franciszkowi i Antoniemu Sierantom przedtem w Harcie zamieszkałym, wniósł Wojciech Donim rolnik z Harty skargę o 882 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się 22. maja 1901 o godz. 9 rano w biurze Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Wojciech Pończocha wójt z Harty będzie ich zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dynów dnia 25. kwietnia 1901.

L. cz. Cg. I. 48/1 [3919]

Przeciw Józefowi Eisgrau, Mojżeszowi Menkes i Esterze Menkes, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Jakóba Wolfa 2-im Bojdeka, jako zarządcy masy spadk. bł. p. Izraela Bojdeka pozew o uznanie własności do realności pod l. sp. 38 w Kamionce strumiłowej objętej w. hip. 38 ks. gr. gm. kat. Kamionka strumiłowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na 20. maja 1901 godz. 9 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Józefa Eisgrau, Mojżesza Menkes i Estery Menkes, ustanawia się p. adw. dr. Klötzla w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 4. maja 1901.

L. cz. C. II. 113/1 1 [3947]

Przeciw Klemensowi Czaji i Magdalenie Czajównie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Jacentego Szymczuka pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 337 ks. gr. gm. Czermin.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biurze Nr. 2 audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20. maja 1901 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Klemensa Czaji i Magdaleny Czajówny, ustanawia się p. Jana Glasera, c. k. notaryusza w Radomyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Klemensa Czaję i Magdalenę Czajównę w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 7. maja 1901.

L. cz. C. I. 68/1 [3897]

Przeciw Nykole Biławiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Abrahama Sacka z Berezowa wyżnego pozew o 146 koron 8 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 21. maja 1901 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Nykoły Biławicza, ustanawia się Dmytra Biławicza w Berezowie wyżnym kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Peczeniżyn, dnia 9. maja 1901.

L. cz. A. 178/00 (2) [3729 2—3]

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Wawrzyńca Pielecha wzywa się pod rygorem § 131 pat. niesp. w przeciągu roku zgłosił się w tutejszym sądzie do spadku po śp. Michale Pielechu osobiście lub przez pełnomocnika.

Kuratorem dla niego ustanawia się Bartłomieja Pielecha ze Słobody.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, 20. lipca 1900.

L. cz. IV. 688/95 (7) [3694 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, że Jan Georgier zmarł dnia 22. września 1897 w Kulparkowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu Pauliny Georgier, zam. Wasylek, kucharki u p. Wagner, niegdyś w Czerniowcach zamieszkałej, siostry zmarłego, Jana Georgiera nie jest znanem, wzywa się ją, ażeby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż wrazie przeciwnym zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem, adw. d-rem Wagnerem w Brodach.

Brody, dnia 22. stycznia 1901.

L. cz. T. 4 1 (1) [3714 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego i oszczędn ści w Rzeszowie Nr. 3677. na kwotę 1395 kor. opiewającej, na okaziciela płatnej, aby takową w przeciągu sześciu tygodni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, w tutejszym sądzie złożył lub prawa swe do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, wspomniona książeczka wkładkowa za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 22. kwietnia 1901.

L. cz. A. 12/99 (20) [3686 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wzywa wszystkich wierzycieli zmarłego dnia 9. sierpnia 1899 w Zagórzu dr. Erazma Łobaczewskiego właściciela dóbr, aby najdalej do 26. czerwca 1901 roszczenia swe do masy spadkowej śp. dr. Erazma Łobaczewskiego zgłosili, a następnie w razie potrzeby udowodnili i w tym celu na audyencyi dnia 26. czerwca 1901 o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie oddział IV. jawili się, lub też w zakreślonym czasie pisemne zgłoszenia wnieśli, gdyż w przeciwnym razie ci z wierzycieli, którzyby swych wierzytelności do owego czasu nie zgłosili nie będą już mogli dopominać się zaspokojenia ze spadku jeżeliby takowy został wyczerpanym przez zgłoszone wierzytelności, i wierzytelnościom nie służyło prawo zastawu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 20. kwietnia 1901.

L. cz. A. 22/99 (?) [3754 2—3]

Niewiadomych spadkobierców Abrahama Bassa z Podkamienia wzywa się aby w przeciągu roku do spadku się oświadczyli gdyż przeciwnie partraktacya spadku z tymi, którzy się oświadczą i tytuł dziedziczenia wykażą przeprowadzoną zostanie i w miarę ich praw przyznany będzie, nieprzyjęta za część spadku albo na wypadek gdyby nikt oświadczenia spadkowego nie wniósł cały spadek państwu jako bezdziedziczny przypadnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Załośce, dnia 12. grudnia 1899.

L. cz. T. 8/1 (1) [3608 2—3]

Wdrażając na prośbę Dyrekcyi Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza postępowanie amortyzacyjne, wzywa się posiadacza książeczek wkładkowych tejże kasy Oszczędności a mianowicie:

1) Nr. 184.89. na imię Jankowska Maryanna wystawionej na złożoną w dniu 19. lutego 1900 kwotę 171 kor. 79 hal. opiewającej;

2. Nr. 20.165. na imię Ogorzały Michał masa padkowa wystawionej na złożoną 19. kwietnia 1900 kwotę 704 kor. 70 hal. opiewającej, i

3. Nr. 20.166. na imię Mieczkowski Bronisław masa kuratelna wystawionej na złożoną 19. kwietnia 1900 kwotę 429 k. 90 h. opiewającej, by w przeciągu 6. miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu się zgłosił i książeczki te przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu książeczki te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 26. kwietnia 1901.

L. cz. 4750/99 (20) [3807]

W sprawie egzekucyjnej Marka Blausteina przeciw Abrahamowi Naiss względnie jego spadkobiercom pto 1500 zł. a. w. z pn. Dla niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Naissa ustanawia się kuratora w osobie adwokata dr. Mestera w Przemyślu i zarządza doręczenie do rąk jego wszelkich w tej sprawie zapadających, a dla pomienionego kuranda przeznaczonych uchwał.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 3 maja 1901.

L. cz. Firm. 7/901 [3806]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze dla firm spółkowych wpisał firmę Bracia Dym lub niemiecku Brüder Dym.

Siedzibą firmy jest Lisko.

Przedmiotem tego przedsiębiorstwa jest rafinerya nafty w Lisku, a właścicielem firmy jest Abraham Dym junior i Simche Nathan Dym kupcy w Lisku, którzy firmę tę podpisywać będą przez własnoręczne wypisanie słów przez któregokolwiek z nich: „Bracia Dym" albo „Brüder Dym".

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 31. marca 1901.

L. cz. Firm. 174/1 [3804]

OGŁOSZENIE.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach ogłasza, że w skutek uchwały z dnia 18 kwietnia 1901 L. cz. Firm. 146/1 wpisano na dniu 20 kwietnia 1901 w rejestrze dla spółek zarobkowych i gospodarczych Tom. I. pag. 233 co następuje:

a) w rubryce 1 liczbę porządkową 21^{3},

b) w rubryce 2 dzień uskutecznienia wpisu, a mianowicie 20 kwietnia 1901.

c) w rubryce 6 stosunki prawne, a mianowicie, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków komercyalno kredytowego zakładu dla handlu, przemysłu i gospodarstwa w Rohatynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zmieniono §. 4 statutu w ten sposób, że dyrekcya składać się będzie odtąd z czterech dyrektorów i trzech zastępców, i że w charakterze czwartego dyrektora wybrany został Alter Weidman, przedsiębiorca w Rohatynie.

Brzeżany, dnia 27 kwietnia 1901.

L. cz. Firm. 659 sp III. (163) [3824]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy wpisanej już firmie „Lwowska filia Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu" dnia 29. kwietnia 1901 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych uwidoczniono, że rada zawiadowcza Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie na posiedzeniu dnia 31 marca 1901 udzieliła prokurę Lwowskiej filii tegoż Banku p. Adolfowi Libmannowi.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 1. maja 1901.

L. cz. Firm. 630. stow. II. 271. [3797]

OGŁOSZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Spółka oszczędności i pożyczek w Prusach obok Lwowa, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" została dnia 22. kwietnia 1901 wpisaną w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i że przy tem uwidoczniono, siedzibą spółki jest gmina Prusy obok Lwowa, że przedsiębiorstwo spółki opiera się na statucie stowarzyszenia z dnia 3. kwietnia 1901 a przedmiotem przedsiębiorstwa jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Przełożeństwo tworzą: zarząd składający się z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków, wybieranych na walnem zgromadzeniu na 4. lata.

Na walnem zgromadzeniu w dniu 3. kwietnia 1901 odbytem obrani zostali:

1) Andrzej Tysakowski, dzierżawca dóbr w Żydatyczach, przewodniczącym,
2) Jan Kawiak, rolnik w Prusach obok Lwowa zastępcą przewodniczącego,
3) Kazimierz Bar, rolnik w Prusach,
4) Józef Drozd, rolnik w Prusach i
5) Michał Bobra rolnik w Prusach.

Zarząd zastępuje i podpisuje towarzystwo w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony, Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia towarzystwa następują przez umieszczenie tychże na tablicy przed szkołą ludową za kościołem w Prusach, ogłoszenie walnego zgromadzenia następuje przez rozesłanie cyrkularza, w razie potrzeby umieszczać będzie spółka ogłoszenia publiczne w czasopiśmie, które wyznacza Rada Nadzorcza.

Odpowiedzialność członków jest nieograniczoną.

Udział pojedyńczy członka wynosi dziesięć (10) koron.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 26. kwietnia 1901.

L. cz. C. II. 89/1 (1) [3848]

Przeciw Eliaszowi Gellmanowi i Józewi Frischholzowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Sarę Beilę vel Beilę Weinberg pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 150 rubli sr. ze stanu biernego połowy realności whl. 1364 i prawa trzyletniego mieszkania ze stanu biernego połowy realności lwh. 1362 gminy Brody objętych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4. czerwca 1901 o godz. 8 rano, w tut. sądzie biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Grossa, adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z życia i miejsca pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 14. kwietnia 1901.

L. 60.145-900 (3908)

Ogłoszenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa jako władza przemysłowa I. instancyi na prośbę Jakóba Hirschenfelda o udzielenie karty przemysłowej na sprzedaż i czyszczenie szczeci świńskiej w realności l. 22 przy ul. Miodowej w Krakowie zarządza w myśl §. 29 ust. przemysłowej postępowanie edyktalne, celem zbadania dopuszczalności zamierzonego przedsiębiorstwa ze względu na przepisy ustawy przemysłowej i wyznacza termin do rozprawy komisyjnej na dzień 28 maja 1901 roku o godzinie 10 przed południem na miejscu zamierzonego przedsiębiorstwa.

O tem zawiadamia się gminę m. Krakowa i znanych sąsiadów z nadmienieniem, że przeciw zamierzonemu przedsiębiorstwu można wnosić zarzuty pisemnie przed terminem wyznaczonym, lub ustnie na tejże rozprawie komisyjnej — później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie tego przedsiębiorstwa, o ile przeciw temuż nie zajdą przeszkody z urzędu uwzględnić się mające, udzielonem zostanie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Kraków, dnia 7 maja 1901.

L. 122-901

Ogłoszenie.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów pp. Wojciechowi Kuś, Kazimierzowi Rechul, Wojciechowi Rechul, Antoniemu Kania, Antoniemu Krawiec, Wincentemu Sutyła, Walentemu Rechul, Sebastyanowi Olearczyk, Stanisławowi Wioncek, Janowi Smolak, Janowi Rug, Maciejowi Siok, Janowi Kruczek, Jakóbowi Matejek, Annie Matejek i Stanisławowi Cisek kapitał 13503 kor. 44 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 7.200 zł a. w. a z pierwotnej 22.000 zł. a. w. na hipotece dóbr Połowa Laszki górne w powiecie bóbreckim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1901 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc wyżej wym[illegible] jako właścicieli tych dób[r] [illegible] wiedziany kapitał w pr[illegible] do kasy gal. T[illegible] ziemskiego złożyli [illegible] mianowicie przy[illegible] eczonych dobr.

We Lwowie, dnia 2 [illegible] 1901.

(3823 2—3)

Ostrzeżenie.

Ogłaszam, że nie zaciągając sam nigdy żadnych długów, **za nikogo też żadnych długów płacić nie będę.**

Rozdół, dnia 10 maja 1901

Ludwik Chotyniecki.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Frysztaku zaprasza na

doroczne walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 23 maja 1901 o godzinie 5 po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1900:
2. Wnioski komisyi kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1900.
3. Rozdział zysku.
4. Wybór Rady nadzorczej.
5. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi.
6. Wybór komisyi rewizyjnej z 3 członków.

Frysztak, dnia 10 maja 1900.

Dr. Natter, zastępca prezesa. Ks. Fr. Prusak, dyrektor.

L. W. kr. 17965-901

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia majętności Kuźmina górna i dolna w powiecie dobromilskim, należącej do fundacyi stypendyjnej imienia śp. Ryszarda Pieścierowskiego, rozpisuje się niniejszem konkurencyę ofertową.

Oferty pisemne, opiewające na sześcioletnią dzierżawę, od 1 lipca 1901 do 30 czerwca 1907, należy wnosić na ręce kuratora powyższej fundacyi W. p. Stanisława Gniewosza, wiceprezesa galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie pod l. 19 ul. Trzeciego Maja zamieszkałego, **najdalej do dnia 31 maja 1901 włącznie.** Do ofert zapieczętowanych należy załączyć wadyum w gotówce, książeczkach kas oszczędności lub papierach publicznych, dających bezpieczeństwo pupilarne, obliczonych wedle kursu z dnia złożenia, wszelakoż nie wyżej od ich imiennej wartości. Wadyum wynosić ma przynajmniej dziesięć (10) procent oferowanej kwoty czynszu jednorocznego. Jako minimalną cenę ustanawia się kwotę czterech tysięcy (4000) koron rocznie. Ogólne warunki dzierżawy niniejszej majętności, którym się w ofercie wyraźnie poddać należy, mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w biurze Dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego (drugie piętro, numer drzwi 78)

Z Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 7 maja 1901.

L. 398-901 L. S. U. (3907)

Ogłoszenie.

Podpisane c. k. Kierownictwo budowy zamierza oddać w drodze publicznej licytacyi budowę baraków mieszkalnych w kilku miejscowościach położonych w pobliżu projektowanej linii kolejowej Lwów-Sambor. Odnośne plany i warunki budowy można przejrzeć, a względnie kupić za cenę 8 koron w biurach podpisanego c. k. Kierownictwa budowy (Lwów, Technicka 8) w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert upływa dnia 21 maja 1901 r. o godzinie 12 w południe, tego samego dnia o godzinie 4 po południu nastąpi otwarcie złożonych ofert, przy którem ubiegający się o otrzymanie budowy mogą być obecni. Kaucyę w kwocie 3000 koron złożyć należy w gotówce lub papierach wartościowych w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie i wykazać się przy złożeniu oferty odnośnem pokwitowaniem.

Lwów, w maju 1901.

C. k. Kierownictwo budowy, Lwów II.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 Telefon Nr. 527. (Zarządca J. Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.